Udział w twórczej pracy całego narodu i w walce o pokój — to sprawa dumy i honoru Nauki Polskiej

List Prezydenta Bieruta do Prezydium I Kongresu Nauki Polskiej

Przesyłam gorące pozdrowienia I Kongresowi Nauki Polskiej, sejmowi polskich uczonych — spadkobiercom pięknego, wielowiekowego dorobku polskiej myśli badawczej, współbudowniczym Polski Ludowej.

Kongres ten niewątpliwie stanie się przełomowym momentem w dziejach nauki polskiej, przyczyni się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wysiłków licznych zastępów pracowników nauki, dopomoże do ściślejszego powiązania i zespolenia twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przeobrażeniami, które przeżywa dziś cały naród polski. Takie są bowiem podstawowe zadania Kongresu, a o tym, że zostaną one pomyślnie urzeczywistnione, świadczy ów gorący zapał i ożywienie, jakie towarzyszyły przygotowaniom do Kongresu, konferencjom i dyskusjom przedkongresowym, licznym pracom naukowym, które wchodzą już jako poważny i trwały wkład do skarbnicy osiągnięć tego Kongresu.

Dlatego też Kongres ten przykuwa uwagę nie tylko wszystkich zespołów naukowych, nie tylko uczonych i pracowników nauki, nie tylko wielotysięcznej rzeszy naszej studiującej młodzieży, ale budzi on radość i uczucia sympatii w wielomilionowych warstwach robotników i chłopów polskich, w wielomilionowych masach ludu pracującego — twórcy nowego życia i nowych bogactw, twórcy nowej epoki historycznej, nowych sił i wielkiego Jutra Polski Ludowej. Cały Naród przysłuchiwać się będzie uważnie Waszym obradom. **Cały naród liczy na Wasz nowy dorobek, na coraz większy Wasz wkład w dzieło podniesienia wzwyż naszej umiłowanej Ojczyzny. Cały naród pozdrawia Was — uczeni i pracownicy nauki — w te doniosłe dla Was dni I Kongresu Nauki Polskiej i życzy Wam najpomyślniejszych wyników Waszej pracy.**

Jak nigdy dotąd stoją dziś w Polsce przed pracownikami nauki otworem olbrzymie możliwości pracy naukowej. Nigdy badania naukowe nie nabierały tak wielkiej wagi dla narodu polskiego, jak właśnie dziś, w okresie, gdy naród nasz tworzy swym wysiłkiem nową epokę twórczego życia, której pierwszym etapem i symbolem jest urzeczywistniany pomyślnie wielki nasz Plan 6-letni — plan gruntownej przebudowy i uwielokrotnienia sił wytwórczych Polski.

Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym jest włączyć się mocniej, głębiej i wszechstronniej niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju uzyskać owoce swej pracy, aby widzieć jak ona się przyczynia do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury. Jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka.

Im z większym pietyzmem pielęgnować będziemy najlepsze tradycje naszej nauki, im bardziej nieustępliwie i konsekwentnie zwalczać będziemy rutynę i konserwatyzm, skostnienie i dogmatyzm — cały ciążący jeszcze na nas balast obumierającego świata opartego na wyzysku człowieka przez człowieka, a rodzącego faszyzm i wojnę, ruiny i zdziczenie — im skuteczniej, unikając wszelkiej łatwizny myślowej, przyswajać będziemy metodę naukową materializmu dialektycznego, tym bardziej płodne, tym bardziej zwycięskie będą Wasze wysiłki w dociekaniu do prawdy, w wydzieraniu przyrodzie jej tajemnic, w przekształcaniu świata, w budowaniu nowego, lepszego świata.

Niemało jeszcze przesądów i fałszywych koncepcji, prowadzących do oderwania teorii od praktyki, pracy naukowej od życia i potrzeb narodu, hamuje badania naukowe i prowadzi je na manowce.

Przesądom tym hołdują niewolnicy dogmatu i sceptycy, nie wierzący w zdolność umysłu ludzkiego do poznawania i odkrywania praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. **Nie ustające i nieskrępowane niczym dążenia do poznawania prawdy, walka niezłomna o udostępnienie tego poznania prawdy masom pracującym swego narodu i całej ludzkości — oto najszczytniejsze, bojowe zadanie nauki.** Nie wątpię, że uczeni polscy nie zawiodą w swej zaszczytnej służbie temu najszlachetniejszemu zadaniu.

Aby to zadanie skutecznie wypełnić należy wyrugować metody elitaryzmu i kastowości, metody oparte na przesądzie, że rozwój nauki to wyłącznie sprawa szczupłego grona dyplomowanych wybrańców, a nie całego narodu. W procesie dokonywających się u nas wielkich przeobrażeń społecznych, w nowym świetle staje u nas problem upowszechnienia nauki, to jest związania jej procesów rozwojowych z wysiłkiem nad podniesieniem poziomu sił wytwórczych i kultury całego narodu.

Droga najskuteczniejszego rozwoju i upowszechniania nauki, to droga umacniania żywej, codziennej wymiany osiągnięć między nauką i praktyką wytwórczą milionowych mas pracujących. Cele i zadania nauki polskiej polegają dzisiaj w pierwszym rzędzie na tym, aby dopomóc narodowi, wyzwolonemu z pęt wyzysku i tyranii kapitalistów swoich i obcych, w szybkim zlikwidowaniu ponurej spuścizny zacofania w produkcji, w technice, w rozwoju jego sił wytwórczych, jak również w podniesieniu ogólnego poziomu jego kultury i warunków bytu. Jest to wielkie zadanie decydujące o całej naszej przyszłości. Naród polski podjął to zadanie i w niezrównanym porywie swego twórczego wysiłku wykuwa co dnia tę nową epokę w swych dziejach.

Od Was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów było przepojone czujną wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać, jeżeli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów.

Nauka staje się wielką, niepokonaną, twórczą i przeobrażającą miliony ludzi siłą, gdy przenika do mas, gdy nie zamyka się i nie odgradza od mas, gdy potrafi utrzymywać codzienną, żywą łączność z pracą i życiem, z dążeniami i walką wyzwoleńczą mas pracujących.

Ofiarny udział w pełnej twórczego patosu pracy całego narodu, nieprzejednana postawa wobec siewców wojny i zniszczenia, udział w pracy twórczej i w walce o pokój w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką, nieustępliwe docieranie do prawdy — oto co jest sprawą dumy i honoru Nauki Polskiej.

Życzę Kongresowi, który skupił w powstałej z popiołów ukochanej naszej Warszawie kwiat nauki polskiej — twórczych i owocnych obrad.

BOLESŁAW BIERUT

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 2 lipca 1951 r. Nr 155 (363) B — Cena 15 gr

Wielki sejm polskich uczonych

I Kongres Nauki Polskiej otwarty

I Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady dnia 29 bm. w gmachu Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15.

O godz. 10.15 przewodniczący Komitetu Wykonawczego I KNP prof. dr Jan DEMBOWSKI otworzył obrady, witając uczestników Kongresu i przybyłych gości.

Burzą oklasków witają uczeni polscy członków Rady Państwa, członków Rządu z Premierem CYRANKIEWICZEM na czele, członków Biura Politycznego KC PZPR, przedstawicieli naczelnych władz stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, Wojska Polskiego, St. Rady Narodowej, nauczycielstwa i młodzieży studiującej. Z gorącym powitaniem spotykają się również przybyli na Kongres przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy; są wśród nich m. in. rębacz chodnikowy Alojzy MOZDRZEŃ, murarz Edward SŁUPECKI i tokarz Stefan WRÓBEL.

Owacyjnie witają zebrani delegację Akademii Nauk ZSRR z członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR prof. A. **Oparinem** na czele.

Sala rozbrzmiewa długotrwałymi oklaskami na cześć przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, laureata Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Fryderyka **Joliot-Curie** i jego małżonki, wybitnej uczonej Ireny **Joliot-Curie.**

Kongres wita również serdecznie delegacje Akademii Nauk: **Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej** oraz przedstawicieli postępowej nauki **Francji, Włoch, W. Brytanii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii.**

Po powitaniach prof. **Dembowski** powołuje prezydium Kongresu.

W skład Prezydium weszli: Minister Szkół Wyższych i Nauki — **Adam Rapacki;** członkowie Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej; wiceminister Szkół Wyższych i Nauki — inż. Henryk **Golański;** wicemin. Szkół Wyższych i Nauki — mgr Eugenia **Krassowska,** prof. dr Stanisław **Leszczycki,** prof. dr Włodzimierz **Michajłow,** dr Kazimierz **Petrusewicz** oraz członkowie Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej: rektorzy wyższych uczelni, wybitni uczeni i laureaci Państwowej Nagrody Naukowej oraz kierownicy Instytutów i Towarzystw Naukowych.

W krótkim przemówieniu prof. Dembowski charakteryzując zadania nauki polskiej, stwierdza m. in.:

„W obliczu szybko postępującej odbudowy gospodarczej kraju, nowego intensywnego budownictwa socjalistycznego, w którym naród polski wykazał ogromną energię i podziwu godny talent organizatorski, nauka powinna usilnie zmierzać do tego, aby nadążyć za potężnymi przemianami w wielu ważnych dziedzinach naszego życia państwowego, aby je wyprzedzić i stać się ich niezbędnym doradcą. **Aktywizacja naszych uczonych, twórcze przyswojenie przez nich postępowej metodologii naukowej, powiązanie nauki z wymaganiami życia, stworzenie warunków umożliwiających jak najbardziej wydatną pracę naukowo-badawczą skierowaną na rozwiązanie ważnych zagadnień nauki współczesnej, dalsze zacieśnienie współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — omówienie wszystkich tych podstawowych spraw będzie głównym zadaniem Kongresu".**

W skupieniu i z uwagą słuchają następnie uczestnicy obrad listu Prezydenta RP **Bolesława BIERUTA** do Kongresu. List odczytuje minister Szkół Wyższych i Nauki Adam **Rapacki.** (Tekst listu podajemy obok).

Długo niemilknącą burzliwą owacją przyjmuje Kongres głębokie wskazania Prezydenta RP.

W imieniu Rządu RP głos zabiera Premier Józef **Cyrankiewicz.** (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 4).

Gdy Premier kończy przemówienie rozlegają się burzliwe oklaski. Zebrani podchwytują wzniesiony przez prof. Dembowskiego okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Rządu Ludowego.

Prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kazimierz **Nitsch** i prezes Tow. Naukowego Warszawskiego prof. Wacław **Sierpiński,** życząc Kongresowi owocnych obrad, podkreślili w swych przemówieniach, że **doniosłe przemiany zachodzące w naszym kraju wymagają nowej, wyższej formy organizacji prac naukowych.**

W imieniu ludu pracującego całego kraju powitał polskich naukowców pracujących dla ludu rębacz chodnikowy Alojzy **Mozdrzeń** z kopalni „Bierut". Gorącą owacją przyjmują zebrani proste, serdeczne słowa górnika, **wyrażającego przekonanie, iż I Kongres Nauki Polskiej przyczyni się do silnego związania pracy uczonego i robotnika.** (Fragmenty na str. 4-ej).

W imieniu delegacji radzieckiej zabiera głos członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR prof. A. I. Oparin. (Fragmenty na str. 4). Po przemówieniu, które zebrani nagrodzili długotrwałymi, entuzjastycznymi oklaskami, przewodniczący delegacji radzieckiej wręczył prof. **Dembowskiemu** ozdobnie oprawiony adres Prezydium Akademii Nauk ZSRR do I Kongresu Nauki Polskiej.

Na mównicę wstępuje, gorąco witany Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Fryderyk **Joliot-Curie.** (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 4).

Następnie witają Kongres: przewodniczący Niemieckiej Akademii Nauk i prezes Towarzystwa Krzewienia Dobrosąsiedzkich i Pokojowych Stosunków z Polską — Johannes **Stroux,** delegat postępowych uczonych brytyjskich prof. **Needham** i przedstawiciel delegacji Chińskiej Akademii Nauk — prof. **Chu Co-chin.**

Po przerwie Kongres wznowił obrady, którym przewodniczył prof. Wacław **Sierpiński.**

W imieniu uczonych węgierskich pozdrowił Kongres delegat Węgierskiej Akademii Nauk prof. Istvan **Rusznyak.** Następnie przemawiał przedstawiciel szwedzkich uczonych prof. **Silverskiöld.**

Na mównicę wchodzi przewodniczący prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. **Dembowski.** Zebrani z wielkim zainteresowaniem słuchają programowego referatu na temat organizacji nauki w Polsce Ludowej.

W sobotę dn. 30 bm. o godz. 10.00 rozpoczną się obrady w poszczególnych sekcjach.

* * *

Godzina 9 rano. Jest pogodny czerwcowy dzień. Na Placu Jedności Robotniczej, udekorowanym biało - czerwonymi flagami i plakatami I Kongresu Nauki Polskiej, panuje niezwykle ożywiony ruch.

Przed schodami, wiodącymi do wielkiej auli Politechniki, gromadzą się tłumy warszawiaków, pragnących powitać znakomitych uczonych polskich i przedstawicieli nauki zagranicznej.

Wielka aula Politechniki Warszawskiej, która była niejednokrotnie świadkiem najważniejszych wydarzeń w życiu naszego narodu — zalana jest potokami czerwcowego słońca, które szczodrze płynie poprzez szklaną kopułę.

Nad Prezydium — portret Prezydenta Bieruta, a nieco wyżej wielki Orzeł Biały. Na przeciw, tuż nad wejściem na salę obrad — płaskorzeźba, przedstawiająca twórców socjalizmu naukowego i ich wielkich kontynuatorów: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W rogach sali po obu stronach Prezydium widzimy wielkie portrety Marii Curie-Skłodowskiej i Mikołaja Kopernika, a z krużganków wzdłuż całej sali patrzą na nas wielcy koryfeusze nauki polskiej: Kołłątaj, Lelewel, Śniadecki, Staszic, Marchlewski, Olszewski, Nencki, Krzywicki, Łukasiewicz, Dybowski, Smoluchowski i Wróblewski.

A na dole — kwiat polskiej nauki: nawybitniejsi uczeni, ekonomiści i przyrodnicy, inżynierowie i technicy, lekarze i prawnicy. Siedzą razem młodzi i starzy, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, docenci i asystenci.

Obok wielkich sław naukowych, laureatów nagród państwowych i zagranicznych — młodzi pracownicy naukowi, którzy wyrośli już przy władzy ludowej. Wszyscy ożywieni jedną szlachetną myślą jeszcze silniejszego związania nauki polskiej z życiem narodu i jego potrzebami, ze sprawą postępu i pokoju.

Premier J. **Cyrankiewicz** w swym przemówieniu podkreślając nasze obecne osiągnięcia w dziedzinie nauki i oświaty, mówił o tym jak w Polsce sanacyjnej wielu uczonych i wynalazców musiało obok polskich robotników i chłopów również emigrować, gdyż nauka była monopolem nielicznej garstki wybranych, zazdrośnie strzegących jej przed narodem.

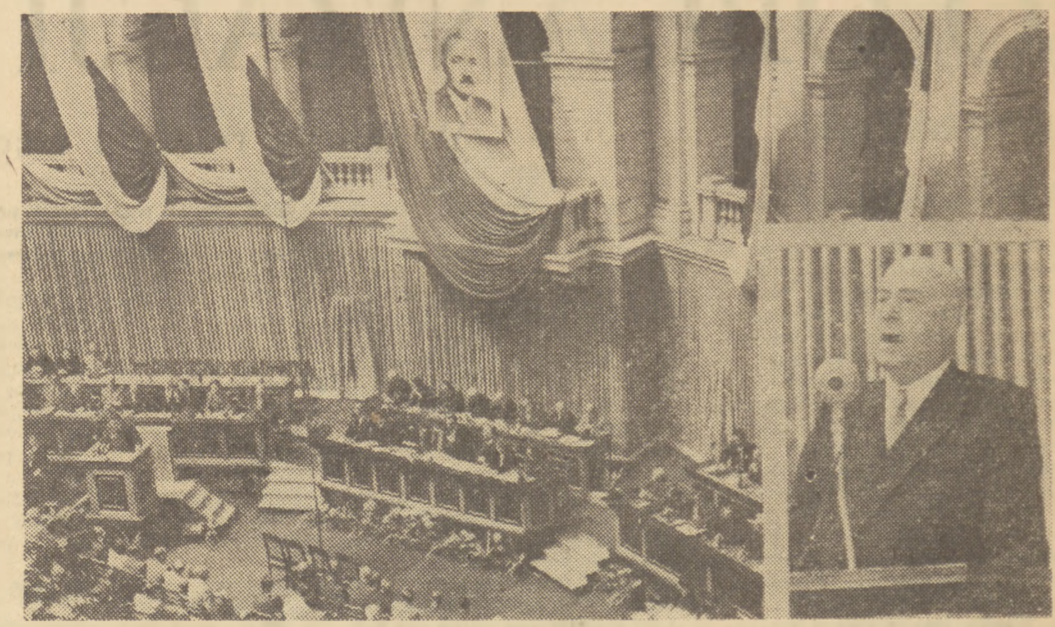
W Związku Radzieckim nauka wyszła z gmachów akademii i sal uniwersyteckich na fabryki i pola kołchozowe, jak to pięknie wyraził akademik prof. Oparin, wielki biolog radziecki.

Dlatego do symbolu urasta fakt, że dziś na tej sali przemawiał do delegatów w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego ludu pracującego rębacz z kopalni „Bolesław Bierut", Alojzy **Mozdrzeń.**

Pierwszy dzień obrad Kongresu, wielki entuzjazm i oklaski, jakimi sala witała delegację radziecką, wielkiego uczonego francuskiego prof. Joliot-Curie i innych uczonych, atmosfera twórczej pracy, panująca na Kongresie, świadczy wymownie o tym, że uczeni polscy wraz z całym narodem polskim pracują dziś dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

H.L.

Fragmenty z przemówienia Premiera J. Cyrankiewicza podajemy na str. 4



Dnia 29.VI o godzinie 10-tej w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Kongres Nauki Polskiej. Na zdjęciu: widok auli Politechniki w czasie obrad. Foto WAF

Konferencja prasowa z przewodniczącym Światowej Rady Pokoju Prof. JOLIOT-CURIE

Redakcje pism stołecznych zwróciły się do bawiącego w Warszawie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. JOLIOT-CURIE, z szeregiem pytań dotyczących stanowiska Światowej Rady Pokoju w aktualnych zagadnieniach międzynarodowych. W dniu 29 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której Joliot-Curie udzielił odpowiedzi na postawione mu pytania:

PYTANIE: Konferencja zastępców odbywająca się w Paryżu od 5 marca przerwała obrady 22 czerwca, nie osiągnąwszy porozumienia. Czy nie zachodzi obawa, że fakt ten będzie stanowił przeszkodę dla kampanii, prowadzonej przez Światową Radę Pokoju i mającej na celu podpisanie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami?

ODPOWIEDŹ: Nie. Konferencja zastępców była odpowiedzią na gorące pragnienia zamanifestowane przez wszystkie ludy świata, by przedstawiciele wielkich mocarstw wymienili poglądy i porozumieli się. Wola ta jest tak silna, że nawet ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za zerwanie rokowań, nie mogli całkowicie odrzucić możliwości nowego spotkania. Zatem możliwość ponownego spotkania istnieje, jeżeli wola narodów zostanie wyrażona z jeszcze większą mocą.

Taki jest sens wielkiej kampanii, którą obecnie prowadzimy o podpisanie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Fiasko konferencji zastępców nie daje podstaw dla wniosku, że zwołanie konferencji pięciu będzie z tego powodu trudniejsze. Przeciwnie, ten fakt **jeszcze jaskrawiej wskazuje milionom uczciwych ludzi na konieczność działania w celu doprowadzenia do tego spotkania, niezbędnego dla utrzymania pokoju. To stwarza możliwość zwrócenia na naszą kampanię uwagi wielu ludzi, którzy dotychczas stali w tej sprawie na uboczu. A zatem powinno to przyczynić się do zwiększenia wysiłków, ażeby duch porozumienia wziął górę nad rozstrzygnięciami przy pomocy siły.**

PYTANIE: Czy może Pan poinformować nas, z jakich powodów delegacja Światowej Rady Pokoju, która została zaproszona do Nowego Jorku przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa nie mogła wypełnić swej misji?

ODPOWIEDŹ: Pan Malik, urzędujący przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, zakomunikował mi, że gotów jest przyjąć delegację wyznaczoną przez Światową Radę Pokoju między 25 a 27 czerwca włącznie.

Gdy tylko dowiedziałem się o zaproszeniu, natychmiast poinformowałem o tym każdego z członków tej delegacji, prosząc ich, by niezwłocznie złożyli niezbędne podanie dla otrzymania wizy. Z drugiej strony Sekretariat Światowej Rady Pokoju interweniował u pana Achesona, aby go poinformować o tej sprawie i poprosić o ułatwienie zwykłych formalności.

Chociaż każdy z członków delegacji zwrócił się do ambasady amerykańskiej, nie udzielono żadnemu z nich wizy do dnia 27 czerwca. W rezultacie, mimo przygotowań do podróży, członkowie delegacji nie mogli przybyć na zaproszenie przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Poinformowany o tych przeszkodach zwróciłem się do pp. Uphausa i Robesona, członków delegacji, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, z prośbą o wyjaśnienie panu Malikowi powodów dla których delegacja nie mogła spełnić swego zadania.

PYTANIE: Czy należy uważać, że Światowa Rada Pokoju będzie kontynuować swe starania, aby wyznaczona przez nią delegacja została ostatecznie przyjęta przez ONZ?

ODPOWIEDŹ: Niewątpliwie tak. Już w wielu krajach na świecie ruchy narodowe w obronie pokoju protestują przeciwko przeszkodom stawianym dotąd tej delegacji, mającym na celu powstrzymanie jej przed udaniem się do Organizacji Narodów Zjednoczonych. **Jestem więc przekonany, że delegacja Światowej Rady Pokoju, dzięki poparciu, którego jej udzielają miliony mężczyzn i kobiet, będzie wreszcie w stanie spełnić swą misję.**



Prezydent Pieck zwiedził w dniu 20 czerwca 1951 nowe inwestycje przygotowywane na Światowe Igrzyska Młodzieży, zaznajamiając się ze stanem robót.

Na zdjęciu: Stadion sportowy przy Cantianstrasse. Prezydent Pieck w czasie zwiedzania robót. Po prawej Erich Honecker. Foto C.A.F.

W sprawie rokowań o zawieszenie broni w Korei

Zastępca ministra obrony USA **Lovett** oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała **Ridgway'a** ogólne **instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei.** Lovett zakomunikował, że instrukcje te zostały zaaprobowane przez **Trumana.**

Jak donosi radio nowojorskie, **gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.**

*

Kilka dni temu delegat ZSRR J. Malik stwierdził w przemówieniu radiowym, że istnieje możliwość podjęcia rokowań o zawieszenie broni w Korei. Ta nowa pokojowa propozycja radziecka została przyjęta z uznaniem przez wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Agresorzy amerykańscy znaleźli się w takiej sytuacji, że ***odrzucenie tej propozycji zdemaskowałoby ostatecznie ich plany zmierzające do rozszerzenia wojny.***

W imię rozkwitu naszej Ojczyzny

Po całej Polsce rozniósł się gorący apel załogi huty „Kościuszko", która podejmując liczne zobowiązania, wezwała ludzi pracy do uczczenia czynem produkcyjnym rocznicy Manifestu PKWN — święta wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma kapitalistów i obszarników, rocznicy ogłoszenia doniosłego aktu państwowego, który stał się fundamentem Polski Ludowej, jej rozwoju i wspaniałych zwycięstw.

Nie po raz pierwszy załoga „Kościuszki" występuje z inicjatywą, która stała się chlubną tradycją Polski Ludowej. Zapoczątkowała ona Czyn 1-Majowy w roku 1949 i z honorem Czyn ten wykonała, dając ojczyźnie ponadplanową produkcję stali i wyrobów walcowanych.

W ciągu tych krótkich, ale pełnych twórczej treści lat wiele się w naszym kraju zmieniło. Cała Polska stała się wielkim placem budowy. Zadymiły kominy nowych zakładów pracy, strzeliły w górę rusztowania nowych domów, popłynęła stal z nowej stalowni huty „Częstochowa". Setki kilometrów nowych stalowych dróg przecinają nasz kraj. Łączą buchający dymem Śląsk z portami, gdzie nowe dźwigi budują nowe nabrzeża. Tam, gdzie niedawno leżały chwastem porosłe nieużytki, biją w niebo gorące łuny wielkich hutniczych pieców, tam gdzie niedawno sterczały okopcone mury rumowisk, kopaczki i bagry wyrzucają świeżą ziemię pod fundamenty nowych domów, szkół, fabryk.

Błyszczące, nowe szyny krzyżują się, rozgałęziają i ciągle jest ich za mało. Trzeba więcej stali na szyny i na wagony, na konstrukcje domów, na maszyny, na dźwigi, traktory, na samochody. Trzeba więcej stali, więcej surówki, więcej wyrobów walcowanych, więcej węgla i innych produktów dla nowych budowli.

300 ton surówki, 600 ton stali, 950 ton wyrobów walcowanych da krajowi realizacja zobowiązań załogi huty „Kościuszko". 300 ton surówki oznacza 500 nowych obrabiarek ponad plan, 600 ton stali oznacza 12 tysięcy ponadplanowych metrów bieżących szyn kolejowych. Ten wspaniały podarunek da krajowi huta „Kościuszko" w wyniku szerokiego stosowania usprawnień racjonalizatorskich, polepszenia organizacji pracy, obniżenia kosztów produkcji. Samo tylko zobowiązanie załogi kotłowni zaoszczędzenia 250 ton węgla stanowi równowartość paliwa, potrzebnego dla przebiegu parowozu osobowego na przestrzeni 4,5 do 5 tys. km.

Co jeszcze szczególnie cennego jest w zobowiązaniu huty „Kościuszko"? Załoga zobowiązała się przyspieszyć termin oddania do użytku jednej z najbardziej zasadniczych inwestycji Planu 6-letniego, wielkiego pieca „B", jednego z największych w świecie.

Po całej Polsce rozniosło się wezwanie huty „Kościuszko", rozniosły się pełne pięknej treści cyfry zobowiązań, w które hutnicy kładą nie tylko wysiłek mózgu i mięśni, ale całe swoje serce i bohaterską wytrwałość. I z całym sercem na wezwanie to odpowiedziały już załogi wielu zakładów pracy.

Niechaj czyn hutników i tych, którzy za nimi poszli rozpali serca i umysły, zagrzeje dłonie milionów ludzi pracy.

Niechaj młodzież, śladem ZMP-owców huty „Kościuszko" — Siekiery, Wolnego, Hugiely, Pańczyka, Ziory, całym sercem i patriotycznym oddaniem podejmie czyn produkcyjny, uczci lipcowe święto. Niechaj fala młodzieżowych zobowiązań lipcowych powiąże się z falą zobowiązań dla uczczenia Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Wspólna więź, wspólny cel — walka o pokój łączy oba te czyny produkcyjne.

Cztery cechy charakteryzują zobowiązania huty „Kościuszko": podniesienie jakości i ilości produkcji, przyspieszenie prac inwestycyjnych, szerokie wprowadzenie postępu technicznego i obniżenie kosztów własnych produkcji. Trzeba, aby podobnie jak załoga huty „Kościuszko", inne załogi przed podjęciem zobowiązań wzięły na warsztat dyskusji zagadnienia, będące najistotniejszymi dla ich zakładu pracy. Trzeba, aby zobowiązania szły przede wszystkim w kierunku polepszenia pracy na tych odcinkach, które najpilniej tego wymagają.

Od hutników „Kościuszki" padło hasło. Nie ulega wątpliwości, że porwie ono cały kraj. Nie ulega wątpliwości, że tak, jak wczoraj milionami podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, dzisiaj masowym subskrybowaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, jutro nowym zrywem produkcyjnym naród polski jeszcze raz zadokumentuje swą czynną postawę w obronie pokoju, da odpowiedź wrogom pokoju — hitlerowsko-amerykańskim podpalaczom.

W imię rozkwitu naszej ojczyzny, w imię pokoju — wszyscy do Czynu Lipcowego!

Prof. dr JAN DEMBOWSKI

O ORGANIZACJI NAUKI W POLSCE LUDOWEJ

(Wyjątki z referatu wygłoszonego w pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej)

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki. Po raz pierwszy liczni uczeni polscy, reprezentujący wszystkie odłamy myśli ludzkiej, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, partii politycznych, w obecności świetnych przedstawicieli nauki innych krajów, reprezentantów polskiego świata pracy, racjonalizatorów i przodowników pracy, młodzieży i nauczycielstwa, obradować będą nad organizacją nauki polskiej i kierunkiem jej rozwoju.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyśpiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, reorganizację na nowych zasadach jej przemysłu, rolnictwa, górnictwa, lecznictwa, transportu i wielu innych działów życia państwowego. Nauka zaspakaja potrzeby duchowe narodu, budując jego kulturę. W oparciu o badania nad dziejami i językiem narodu, nad jego literaturą i sztuką, w rozbudowie myśli naukowej na całym olbrzymim obszarze wiedzy ludzkiej, nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. **Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.**

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory. Nauka polska XIX i początku XX wieku może wykazać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi, szeregiem wybitnych postaci, które wywarły wyraźny wpływ na stan wiedzy światowej. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe, ogólne, **Akademia Umiejętności**, która powstała w Krakowie w 1872 r. i **Towarzystwo Naukowe Warszawskie**, które w nawiązaniu do Towarzystwa Przyjaciół Nauk zorganizowanego w r. 1800 powstało w początku XX wieku. W dobie upadku państwa późniejsza **Polska Akademia Umiejętności** była ważnym ośrodkiem naukowym, zwłaszcza w dziedzinie nauk historycznych, dokoła którego skupiły się siły intelektualne i nadzieje narodu.

Sytuacja w Polsce uległa zmianie. Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, Wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie światowej zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski. **Przeobrażenia te i powodują potrzebę konkretnych przemian w dziedzinie nauki i jej organizacji.**

Trzeba stwierdzić, że potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielęgnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nieuszczuplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo, a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. **Zaistniały zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany.**

Dziś cały naród polski skupia się dokoła budownictwa socjalistycznego, nasze zadania sięgają w przyszłość, dotyczą przebudowy gospodarczej i kulturalnej Polski, ustalenia nowego sprawiedliwego porządku społecznego, pokojowej współpracy z innymi narodami. Są to wielkie aktualne cele, o których realizację trzeba walczyć i które wkładają na nas najtrudniejszy obowiązek, bo obowiązek wychowania nowego człowieka. Temu zadaniu nasze dawne towarzystwa naukowe nie mogą podołać. Dlatego też piękną historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Na nauce okresu dwudziestolecia **ponuro zaciążyło opanowanie kraju przez kapitał zagraniczny.** Dość wspomnieć, że np. rada nadzorcza pabianickiej fabryki „CIBA" w Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę powęglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować.

Biedniała nasza nauka. Zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów. Porównując lata 1933/4 i 1937/8 widzimy, że **liczba wydziałów szkół wyższych zmalała z 63 na 61, liczba studentów z 43 tys. na 37.500.** Dyplomy niższego stopnia uzyskiwało rocznie około 6 proc. młodzieży z I roku, liczba dyplomów doktorskich wynosiła w r. 1928/9 zaledwie 0,3 proc. Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „Za wiele was jest". Dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy **mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możność pracy naukowej.**

Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę i jakkolwiek pojedyńczy uczeni ustosunkowywali się krytycznie do wstecznych kierunków, to jednak mało kto odważył się wystąpić z krytyką na forum publicznym. Ci zaś, którzy wystąpili, ulegali różnego rodzaju represjom. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym obrazie jest fakt, że **postępowi uczeni znajdowali ogromny posłuch wśród postępowej młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy.**

Nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzlotów. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wytężona praca nad odbudową zniszczeń.

W ramach naszej odbudowy, która wzbudza zachwyt zwiedzających Polskę cudzoziemców, odbywa się proces odbudowy warsztatów pracy naukowej, które w znacznym stopniu były zniszczone. Ale i w nauce, podobnie, jak i w innych dziedzinach, nie ograniczamy się do odbudowy. **Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.**

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. Przed wojną mieliśmy 5 uniwersytetów, obecnie mamy ich 7. Dawniej było 5 wydziałów lekarskich, teraz posiadamy 10 akademii medycznych. Politechnik było 2, obecnie jest ich 5. **W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe, w r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 48.534 studentów, w br. jest ich 113.171.** Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz posiadamy **86 instytutów naukowych,** a ponadto mamy **38 instytutów uczelnianych** i **116 zespołów katedr.** Stało się to możliwe **dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki,** dzięki trosce o uruchomienie warsztatów pracy badawczej, podyktowanej głębokim zrozumieniem ważności nauki w dziele budownictwa państwowego. **Takiego stosunku Rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie znała, nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.**

Naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążeń i przeżytków pierwszych lat powojennych. Powstała organizacja nie dostosowana do potrzeb nowego rodzącego się życia. **Katedry na uczelniach wyższych nadal były jednostkami odizolowanymi od siebie, nie było żadnego powiązania tematyki badań naukowych z wymaganiami i potrzebami Państwa Ludowego.**

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującej w niej sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim. Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możność zwiedzić zakłady i instytuty naukowe Związku. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej. Na odcinku nauk biologicznych wymienić trzeba osiągnięcia Miczurina i Łysenki, szkoły Pawłowa, badania Olgi Lepieszyńskiej, czy zakrojone na gigantyczną miarę prace nad przeobrażeniem klimatu.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykle korzystny dla obu stron.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są **początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.**

Wytężona praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dały już szereg wybitnych osiągnięć, mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. **Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki,** w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych. W tym dziale nagrody pierwszego stopnia otrzymali: inżynier **Cebertowicz** za opracowanie metody umacniania gruntu na drodze elektroosmotycznej, inż. **Hobler** za prace w dziedzinie produkcji związków azotowych, prof. **Huber** za całokształt działalności naukowej w zakresie mechaniki teoretycznej, prof. **Kanafojski** za prace w dziedzinie metalurgii, prof. **Szelągowski** za opracowanie szeregu projektów wszelkich mostów, prof. **Urbański** za metody produkcji garbników syntetycznych, prof. **Wierzbicki** za prace w zakresie obiektywnego określenia spółczynnika bezpieczeństwa w budownictwie.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budującego socjalizm.

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych **Komitet Ministrów do Spraw Kultury w dniu 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowaniu I Kongresu Nauki Polskiej.**

Prace przygotowawcze do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich. W ciągu około półtora roku została wykonana praca przygotowawcza, w której wzięła udział większość uczonych kraju.

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie dorobku przeszłości. Dokonano również oceny obecnego stanu nauki, podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zarazem ujawniając istniejące jeszcze braki, niedomagania i opóźnienia.

Polska Akademia Nauk

W toku prac przygotowawczych stało się jasne, że musi powstać w Polsce centralna instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej.

Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw względy naukowo-badawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, **podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.**

Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi w wielu wypadkach, stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. **Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.**

Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetrację zdobyczy nauki do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku do spraw nauki.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. **Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym.** We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa. **Musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.**

W przyszłości Akademia **będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy.** Wszyscy członkowie Akademii będą zarazem pracownikami instytutów akademickich.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicy. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek naukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i pożyteczną pracę przygotowawczą. **Teraz ich miejsce zajmie Akademia, która przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki.**

Towarzystwa naukowe

Akademii Nauk nie budujemy w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, wówczas bowiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępowego. **Nowa instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych,** wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmą stanowisko naczelne. Oba te Towarzystwa, w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego, jaki przeżywa Polska dzisiejsza, w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej, powzięły uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych, istniejących w głównych ośrodkach naukowych, to pozostaną one zachowane jako ośrodki, jednoczące regionalne życie naukowe.

Zasadnicze zmiany zajść muszą w organizacji towarzystw naukowych, specjalnych, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednolity. **Winny one wciągnąć do udziału w swych pracach przedstawicieli młodzieży, racjonalizatorów itp.,** a miejsce tematów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć zagadnienia ogólniejsze. Obok zebrań ściśle naukowych, prowadzonych na najwyższym poziomie, powinny odbywać się ich staraniem zebrania, służące popularyzacji wiedzy. **Jest to funkcja społeczna nauki, którą towarzystwa specjalne powinny podjąć.**

Dziełem Akademii Nauk powinna być prócz serii wydawnictw akademickich instytutów badawczych i innych placówek i prócz ogólnych wydawnictw akademickich, przede wszystkim seria wielkich opracowań monograficznych. Należą tu: **ogólny słownik encyklopedyczny — nader pilna potrzeba kraju, encyklopedia lekarska, encyklopedia rolnicza, słownik biograficzny oraz szereg innych wydawnictw podobnego typu.**

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną. Trzeba przyznać, że Polska ma piękne tradycje popularyzatorskie.

Jednakże były to indywidualne wysiłki szlachetnie myślących ludzi, którzy pragnęli służyć społeczeństwu, ale nigdy nie było w Polsce zorganizowanej i planowej akcji popularyzatorskiej.

Polska Ludowa nie może poprzestać na indywidualnych wysiłkach, akcja upowszechniania wiedzy wymaga zorganizowanego frontu. Wielki przewrót społeczny, jakiego jesteśmy świadkami i współuczestnikami, stworzył w dziedzinie kultury zupełnie nowe wymagania. Odbiorcami literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Społeczeństwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie, dotąd odsunięte od oświaty i kultury, a przynoszące ze sobą nowe wartości, wykazuje olbrzymi głód wiedzy.

W zaszczytnej akcji rozpowszechniania myśli nauki, my, ludzie nauki, powinniśmy wziąć czynny udział. **Należy skończyć z tak rozpowszechnionym wśród uczonych błędnym mniemaniem, że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tzw. „wulgaryzacją nauki".** Najwybitniejsi uczeni świata nie żywili obaw podobnych, że wspomnę tylko **Faradaya** i **Timiriaziewa**, wielkich uczonych, a zarazem wybitnych popularyzatorów nauki.

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popularyzatorskiej.

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych

Zwrócić tu trzeba uwagę na nową dla naszego terenu formę kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie **aspirantury.** Niewątpliwie **przyczyni się ona wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracowników naukowych.** Zarazem wciąż **wzrasta liczba aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim,** zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych i z tego źródła będziemy czerpali nowe kadry pracowników naukowych. W dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr **zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samokrytyki naukowej, na zespołowe metody pracy, na stałe dokształcanie istniejących już kadr pracowników nauki.**

Od strony materialnej pamiętać musimy o konieczności stałego podnoszenia wartości wyposażenia zakładów naukowych jak również o żywotnych potrzebach i interesach ludzi nauki, o zabezpieczaniu ich bytu materialnego.

Stanęliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. **Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomość', że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli.** Dokonaliśmy wiele, stanęliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

NIECH ŻYJE NAUKA POLSKA!

HEINZ STERN

Redaktor Naczelny Centralnego Organu FDJ „Junge Welt".

Ku czci Wielkiego Stalina

Przygotowania niemieckiej młodzieży do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój



Erich Honnecker na specjalnym posiedzeniu Rady Centralnej FDJ wzywa młodzież niemiecką do podjęcia Czynu Stalinowskiego.

W dniach 5 i 6 czerwca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Takiego zebrania, jak to, FDJ jeszcze nie przeżyła. 5 czerwiec był ostatnim dniem referendum w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W referendum naród niemiecki przeważającą większością, bo aż 95,98 proc. wypowiedział się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich na rzecz zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w roku 1951.

Młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyczyniła się również do tego wielkiego zwycięstwa. W tysiącach grup agitacyjnych narodowego frontu Niemiec Demokratycznych członkowie i aktywiści FDJ pomagali odsłonić społeczeństwu zbrodnicze przygotowania do nowej wojny trwające w Niemczech Zach., uświadamiać ludności niebezpieczeństwo wojny, a także ogromną siłę obozu pokoju,

Jeszcze nie ogłoszono wyników referendum, gdy Centralna Rada FDJ zebrała się, by odbyć swoje posiedzenie. Wokół odczuwało się już potężną atmosferę zwycięstwa sił pokoju. W dniach konferencji upływał pierwszy rok od chwili, gdy Wielki Chorąży Obozu Pokoju, **Józef Wissarionowicz STALIN** przesłał telegram do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej. W telegramie tym STALIN określił młodzież niemiecką, jako **„aktywnych budowniczych, zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec".**

Telegram STALINA, pierwszy, jaki Wódz Światowego Obozu Pokoju wysłał do organizacji młodzieżowej poza Związkiem Radzieckim, pobudził młodzież niemiecką do wielkich czynów w walce o pokój.

Było jasne, że rocznica nadesłania telegramu stalinowskiego musi stać się kulminacyjnym punktem walki niemieckiej młodzieży o pokój i że to nadzwyczajne posiedzenie Rady Centralnej FDJ postawi nowe zadania w przygotowaniu do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

WSZYSTKIE SIŁY DLA ZWYCIĘSKIEGO PRZEPROWADZENIA REFERENDUM LUDOWEGO

I tak też się stało. Po wyczerpującym referacie **Ericha Honneckera,** przewodniczącego Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), Rada Centralna wśród olbrzymiego entuzjazmu całej młodzieży rzuciła wezwanie do czynu ku czci Wielkiego STALINA.

Co jest treścią wezwania do czynu stalinowskiego?

Czyn stalinowski stawia przed młodzieżą niemiecką 5 zadań:

Pierwszym zadaniem jest mobilizacja wszystkich sił do dalszego prowadzenia referendum przeciw remilitaryzacji w Niemczech Zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

Rząd Adenauera zabronił przeprowadzenia referendum. Jasny jest sens tego zakazu: Adenauer i panowie z Waszyngtonu zbroją Niemców, chociaż jest im wiadomo, że cały naród niemiecki nie chce zbrojeń, nie chce nowej wojny, lecz pragnie podpisania pokoju.

Młodzież Niemiec Zachodnich i Zach. Berlina bohatersko przeprowadza to wielkie zadanie.

Niedawno temu 1000 młodych górników z okręgu Ruhry odbyło tajną konferencję w Lesie Teutoburskim, na której przeprowadzono referendum. Konferencja była tajna, bo jawnej zabronili policjanci Adenauera. Prowizorycznymi urnami wyborczymi były teczki. Na konferencji tej uchwalono rezolucję, w której uczestnicy wypowiadają się przeciw remilitaryzacji i pozdrawiają III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Tak dzieje się w całych Niemczech Zachodnich i Zach. Berlinie. Pomimo terroru i gwałtu referendum odbywa się. Wtedy, gdy policja adenauerowska zwalnia z więzień przestępców i morderców, ściga ona każdego młodego człowieka, który ośmiela się wypowiedzieć słowo „pokój", lub nakleja plakat zlotowy.

Ale te wszystkie szykany nie są w stanie odstraszyć młodych bojowników od walki i agitacji na rzecz pokoju.

Młody niezorganizowany robotnik **Zakładu Siemensa w Zach. Berlinie — Ziałkowski,** członek Centralnego Komitetu dla Spraw Referendum w Zachodnim Berlinie, został w miejscu swojej pracy zaaresztowany. W czasie przesłuchania „sędzia" zapytał go czy jest członkiem Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Nasz kolega **Ziałkowski** odpowiedział:

„Pyta mnie pan, czy jestem członkiem Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Mogę na to odpowiedzieć. Dotychczas nim nie byłem, ale bezprawne postępowanie władz Zach. Berlina upoważnia mnie do oświadczenia tu na tym miejscu, że wstępuję do szeregów Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ)".

ZDOBYWAMY TWIERDZĘ WIEDZY

Drugim zadaniem w czynie na cześć Wielkiego STALINA jest pogłębianie wiedzy i osiągnięcie poziomu uprawniającego do złożenia egzaminu na odznakę „Za dobrą wiedzę". Tu staje jako szczególne zadanie studiowanie pracy J. W. STALINA „O podstawach leninizmu".

WYKONAĆ I PRZEKROCZYĆ I ROK PLANU 5-LETNIEGO

Trzecie wielkie zadanie w czynie na cześć Wielkiego STALINA wzywa młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej do wzmożenia inicjatywy w walce o wykonanie i przekroczenie Planu Gospodarczego na 1951 r. — 1 rok potężnego planu 5-letniego.

Wszystko wskazuje na to, że młodzież NRD i to zadanie również wypełni. Dziewczęta i chłopcy naszej Republiki z wielkim zapałem przystąpili do wypełnienia i przekroczenia narodowego planu gospodarczego na 1951 rok.

Przykład dała młodzież stalowni i walcowni **Brandenburg,** która wykończyła przedterminowo wielki piec nr 5.

Coraz szerzej korzysta młodzież niemiecka z doświadczeń racjonalizatorów Związku Radzieckiego. W **Maxhütte** w **Turyngii,** jednej z największych stalowni NRD, młodzież pracuje metodą inż. Kowalowa i zobowiązała się do otwarcia Zlotu zorganizować dalsze grupy studiujących.

ROSNĄ SZEREGI MŁODYCH NIEMIECKICH OBROŃCÓW POKOJU

Czwartym zadaniem w czynie stalinowskim jest dalsze wzmocnienie naszej milionowej organizacji, Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Ma to być przeprowadzone głównie przez pracę agitacyjną wśród młodzieży niezorganizowanej i dalsze pozyskiwanie czytelników gazety „Junge Welt".

Kontakt FDJ z młodzieżą niezorganizowaną stale wzrasta. Zdecydowane wystąpienia FDJ w walce o pokój, urządzanie zebrań, wycieczek oraz praca na polu kulturalnym zachęca i przyciąga dużą część niezorganizowanej młodzieży do wstąpienia w szeregi FDJ,

Już dzisiaj 26 tysięcy młodzieży z Niemiec Zach. zgłosiło chęć wzięcia udziału w Światowym Zlocie — jest to już liczba większa niż ilość członków organizacji FDJ w Niemczech Zachodnich — choć przygotowania do Zlotu nie osiągnęły tam jeszcze szczytowego punktu.

ODZNAKA „GOTÓW DO PRACY I OBRONY POKOJU"

Piąty punkt czynu stalinowskiego wzywa młodzież niemiecką do masowego udziału w uprawianiu sportu.

Chodzi tu przede wszystkim o przygotowanie młodzieży do zdobycia odznaki **„Gotowy do Pracy i Obrony Pokoju".**

Trzeba zaznaczyć, że również sportowcy niemieccy przygotowują się poważnie do III Światowego Zlotu.

Znany rekordzista biegacz **Herbert Schade** z Niemiec Zachodnich ćwiczy z całą gorliwością do spotkania z **Zatopkiem.**

Po raz pierwszy w Niemczech młodzież trenuje do rozgrywek zlotowych w siatkówkę. Sport ten dotychczas prawie w ogóle nie był znany w Niemczech.

W Berlinie przygotowania do wielkich zawodów sportowych są w pełnym toku.

Ze wszystkich stron NRD przybywa młodzież do Berlina, by wraz ze starszymi kolegami pracować przy budowach stadionów i placów. Gdy młodzież rozpoczynała pracę budowlaną, starsi kiwając głowami mówili: „Niemożliwe. Nie ukończymy do sierpnia".

Dzisiaj nie ma już wątpliwości. Wszystko w sierpniu będzie gotowe. Ta praca jest także podarunkiem młodzieży niemieckiej dla przyjaciół z całego świata.

Tak przygotowuje się do Zlotu niemiecka młodzież. Pod opieką czołowego oddziału niemieckiego narodu, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), pod opieką Prezydenta Wilhelma Piecka i Rządu, prowadzona przez Wolną Młodzież Niemiecką (FDJ) rozpoczęła nasza młodzież ostatni etap przygotowań do wielkiej bitwy o pokój pod hasłem:

„Młodzież niemiecka zaciąga Warty Pokoju".

Naprzód, do nowych osiągnięć w zobowiązaniach dla uczczenia Wielkiego STALINA!



Już w pierwszych dniach Czynu Stalinowskiego podjęły zobowiązania ku czci STALINA tysiące FDJ-owców i młodzieży niezorganizowanej ze wszystkich stron Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zdjęciu widzimy FDJ-owca z Zakładów Schering w Berlin - Adlershof przy pracy. Specjalna tablica mówi o jego zobowiązaniach.

CZYTELNICY PISZĄ

Co z legitymacjami ZMP-owskimi?

Członek koła ZMP przy **Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogóln. im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie** kol. **Jadwiga Wiśniewska** pisze, że członkowie kół ZMP przy klasach IX szkoły **od 1949 roku nie mają legitymacji ZMP-owskich.** Interwencje w Zarządzie Szkolnym o spowodowanie wydania legitymacji dotychczas nie odniosły skutku. *„Będąc na zebraniu w ZP ZMP w Ciechanowie* — pisze kol. Wiśniewska — *zwróciłam się do kolegi prowadzącego zebranie, aby wyjaśnił dlaczego tak jest. Kolega ten był zdziwiony, że jeszcze nie mamy legitymacji i obiecał, że na jakiejś tam odprawie „postawi sprawę tę na ostrzu noża"*.

Również inny nasz czytelnik kol. **Józef Walczyk z Państw. Lic. Leśnego w Zofiówce**, pow. Sulęcin w sprawie nieotrzymania legitymacji członkowskiej tak pisze: *„Trzy czwarte członków organizacji w naszej szkole, oczekuje na legitymacje ZMP-owskie. Zdaje się, że oczekiwania te są daremne, gdyż ZP ZMP w Sulęcinie na kilkakrotne nasze interwencje odpowiada „w najbliższym czasie to się zrobi". Zarząd Powiatowy nie wydaje nam legitymacji dla tego, bo nie może odnaleźć naszych deklaracji, złożonych już w listopadzie ubiegłego roku"*.

Nasze instancje organizacyjne, nasze zarządy są powołane nie tylko do wydawania lub niewydawania legitymacji ZMP-owskich — muszą one wychowywać młodzież w głębokim przeświadczeniu o wadze tego dokumentu.

Wystarczy przypomnieć czym jest dla radzieckiej młodzieży legitymacja komsomolska. W czasie wojny w obronie ojczyzny ostatnimi słowami Komsomolców bywała prośba o przekazanie ich Komitetom Komsomolskim największego skarbu — legitymacji.

A tymczasem podane przez naszych czytelników Zarządy Powiatowe podeszły do tej sprawy lekceważąco, uważając, że brak legitymacji nie wpływa na pracę członków, nie wpływa na ich postwę moralną i osiągnięcia na drodze organizacyjnej.

Zarządy Powiatowe uważały, że koledzy obejdą się bez zaszczytu i obowiązku, jaki daje i nakłada na nich właśnie legitymacja ZMP-owska.

Redakcja prosi, by sprawą tą zajęły się ZARZĄDY WOJEWÓDZKIE ZMP W WARSZAWIE I ZIELONEJ GÓRZE.

L. J.

Przewodniczący pomógł nam, zaczęliśmy dobrze pracować

My, ZMP-owcy z Rakowa, gm. Krzęcin, pow. Choszczno chcemy napisać o swoim nowym życiu, które rozpoczęło się przed kilkoma dniami.

A było to tak...

Nasze koło spało. Nie robiliśmy nic. Mieliśmy przewodniczącego, który się nami nie interesował, nie pomagał, nie opiekował się.

Wreszcie zajął się nami Zarząd Powiatowy ZMP w Choszcznie. W wyniku — nasz Zarząd Gminny objął nowy przewodniczący — kolega **Waldemar Kalinowski.**

Przewodniczący pokazał nam, jak mamy pracować, nieraz pracował z nami do późnej nocy.

Wyremontowaliśmy swoją świetlicę — własnymi siłami. Zaoszczędziliśmy dzięki temu 1.300 zł, które ten remont miał kosztować. Teraz mamy się gdzie zbierać, prowadzić szkolenie, urządzać przedstawienia.

Jan Chmielewski
Koło ZMP w Rakowie, gm. Krzęcin, pow. Choszczno

Rośnie nowa Warszawa



Ogólny widok nowowzniesionego gmachu Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Brackiej.
CAF fot. St. Wdowiński

W odpowiedzi na apel kol. Szołtysika

I my zostaniemy inżynierami górnictwa...

Młodzież z **Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego w Katowicach** z entuzjazmem odpowiedziała na apel kol. **Szołtysika.** — Myśmy się poważnie zastanowili nad wyborem zawodu przed opuszczeniem murów szkolnych — mówi kol. **Stanisław Pieczonka**, uczeń II roku. — Ja wybrałem zawód górnika i idąc śladami Szołtysika wstępuję na Politechnikę Śląską w Gliwicach.

Zawód górnika — to najzaszczytniejszy zawód w Polsce Ludowej — ciągnie dalej kol. Pieczonka. — Ojciec mój jest również górnikiem. Teraz nawet został odznaczony Krzyżem Zasługi za 25 lat pracy w górnictwie. Ojciec, wracając z pracy, opowiada zawsze o tym, jaką opieką otoczyło górników Państwo. Nie ma teraz głodu, nędzy. Nie ma bezrobocia i „biedaszybów", na których tak często ojciec z trudem zarabiał dla nas na chleb.

— Ja również rozpoczynam studia górnicze — mówi kol. **Franciszek Tomanek.** — Zanim wstąpiłem na USP, pracowałem na kopalni „Michał" i byłem przodownikiem pracy. Wyrabiałem 280 proc. normy — dodaje z dumą. — Teraz chcę zostać inżynierem górnictwa i razem z kol. **Pieczonką** idę na Politechnikę w Gliwicach.

— A mnie nasza uczelnia kieruje na studia górnicze do Związku Radzieckiego — mówi najlepszy uczeń USP kol. **Kazimierz Jura.** — Jestem z tego bardzo dumny, że będę mógł uczyć się zawodu górnika w kraju największego rozwoju techniki — stwierdza kol. Jura.

IRENA NOWAK
Katowice

*

Jako jeden z pierwszych odpowiedział na apel kol. Henryka Szołtysika i zgłosił się na wydział górniczy Politechniki Śląskiej kol. **Władysław Kuliński.**

Od dzieciństwa kol. Kuliński stykał się z kopalnią. Ojciec, górnik, opuścił kraj w poszukiwaniu zarobku. Znalazł go w kopalniach francuskich, tam też 14-letni Władek Kuliński rozpoczął pracę górnika. W 4 lata później wrócił z rodzicami do Ojczyzny. Miał za sobą doświadczenie w pracy organizacji młodzieżowej ZMP „Grunwald". W kraju początkowo pracował w kopalni im. „Thoreza", a potem, gdy kopalnia wysłała go na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze do Gliwic — postanowił, że zawodu górnika nie wyrzeknie się nigdy i z tą myślą, już jako absolwent USP, zapisał się na Wydział Górniczy Politechniki Śląskiej. Władek Kuliński, aktywista naszej organizacji, syn górnika, zostanie inżynierem-górnikiem.

STANISŁAWA NEUMAN
Gliwice

Śladem naszych artykułów

Radio wróciło do świetlicy

Na opublikowaną w 316 numerze naszego pisma notatkę kol. **Edwarda Kuszary**, o przetrzymywaniu przez sołtysa wsi **Szonowo, pow. Głupczyce**, radioodbiornika przeznaczonego dla świetlicy wiejskiej, otrzymaliśmy wyjaśnienie Prezydium **Gminnej Rady Narodowej** w Klisinie, które powołało w Szonowie komitet świetlicowy i wybrało gospodarza świetlicy.

Nowowybranemu gospodarzowi świetlicy przekazano do dyspozycji młodzieży aparat radiowy przetrzymywany przez sołtysa.

I. J.

RADIO

na dzień 2 lipca 1951 r.
(poniedziałek)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50, Wiad. sportowe, 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Pieśni masowe, 6.15 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Muzyka symfoniczna. **8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich dzieci młodszych.** 8.50 Muzyka ludowa różnych narodów, 9.43 **Informacje.** 9.50 Koncert Es-dur Mozarta, 10.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 10.55 „Matka" — opow. Fiedora Knorre, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 11.52 Polska pieśń masowa, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Aud. dla dzieci — „Hallo młodzi fizycy", 15.50 Muzyka, 16.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. **17.00 Suita Ravela. 17.15 „Z kraju i ze świata". 17.45 „Kraków w latach szkolnych Boy'a Żeleńskiego" — fragmenty prozy Tadeusza Boya Żeleńskiego.** 18.00 Kompozytor Tygodnia — Dymitr Szostakowicz, 18.40 „W rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa", 19.00 Język rosyjski, 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 Białoruskie pieśni ludowe, 20.45 Aud. dla wsi. **21.00 „Z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej".** 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.20 **Utwory Chopina.** 22.55 Polska pieśń masowa, 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.15 Polskie melodie ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 8.00 Muzyka symfoniczna, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich dzieci młodszych. 13.30 Muzyka dla wszystkich 13.50 Aud. ZNP, 14.05 Muzyka, 14.30 „Jan Śniadecki — aud. z cyklu: „Polska myśl postępowa", 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka, **16.20 Dziennik warszawski**, 16.35 Muzyka kameralna, 17.05 **Odpowiedzi Fali 49.** 17.15 Koncert pod dyr. Rachonia, 18.00 **„Przygody Edzia" — opow. Bol. Prusa. 18.15 „Marceli Nencki" — pog. dr B. Skarżyńskiego.** 18.30 Melodie rozrywkowe taneczne, 19.00 Pieśni słowiańskie, 19.20 Aud. z cyklu: **„Twórczość Stanisława Moniuszki"** 20.30 „Dzisiaj" — poemat Mandaliana 20.50 Muzyka, 21.00 Koncert pod dyr. Gerta, 21.45 **„Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego"**. 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 **Akademickie Mistrzostwa Polski** — reportaż, 23.10 Koncert pod dyr. Rozlera, 24.00 Hymn.

KOMUNIKAT

W związku z I-ym Kongresem Nauk Polskiej Polskie Radio nadawać będzie sprawozdania z obrad Kongresu wg następującego planu:

29.VI. piątek — godz. 21.15 — 22.00 — w progr. I i II

30.VI. sobota — godz. 19.00 — 19.20 — w progr. I i II

1.VII. niedziela — godz. 16.20 — 16.40 — w progr. I i II

2.VII. poniedziałek — godz. 21.00 — 21.45 — w progr. I

3.VII. wtorek — godz. 17.15 — 18.00 — w progr. II (powt. z 2.VII.).

Dokąd, kiedy i jak jechać
na wczasy, kolonie i obozy po odpoczynek, zdrowie i siły do pracy

Jedziemy na wczasy, postanawialiśmy sobie nieraz mocno, a później ogarniały nas zwątpienia: — No dobrze, jedziemy, ale dokąd? Może już nie ma miejsc... Może źle karmią... Może jest nudno, albo cały czas będzie padał deszcz...

Nie, proszę kolegów! — Deszcz na pewno nie będzie padał cały czas (jeśli w ogole będzie padał), jedzenie będzie tak samo dobre, jak i apetyty, piękne okolice gwarantują masę rozrywek, a miejsca też czekają na ludzi pracy.

Pozostaje tylko jedna wątpliwość, a raczej pytanie, które rozwiązać musi sam kandydat na wczasowicza, obozowicza, czy uczestnika kolonii. Pytanie to brzmi — dokąd?

Jednak i w tym wypadku nie opuścimy Was w kłopocie i postaramy się doradzić.

— Miejscowości wczasowych w Polsce jest bez liku, ale my tym razem opowiemy Wam tylko o kilku uroczych zakątkach, w których na pewno czuć się będziecie dobrze i w których czekają na Was domy Funduszu Wczasów Pracowniczych. Myślicie, że może o Cieplicach, Szklarskiej Porębie, Zakopanem lub Ciechocinku? Nie! Choć te miejscowości są najbardziej znane, to jednak są inne, równie piękne i zdrowe. Z całą pewnością równie piękne, równie dobrze nadające się na obozy, kolonie i wczasy.

Dajmy na to, chcecie być nad wodą. Pływać, łowić ryby, opalać się. Czy trzeba koniecznie jechać do Sopotu lub do Giżycka? Nie.

W Lubostroniu

jest także bardzo ładnie. Kiedyś była to rezydencja magnacka, dziś stworzono tam ośrodek wczasowy. Olbrzymi park położony nad Notecią łączy się bezpośrednio z lasem iglastym i zagajnikami pełnymi grzybów. Komu w rzece za ciasno, ma 4 kilometry dalej duże jezioro umożliwiające sporty wodne. Z Lubostronia łatwo też będzie Wam zorganizować wycieczki do Bydgoszczy, Torunia, Gniezna, piastowskiej Kruszwicy lub słynnych wykopalisk w Biskupinie. Pozostaje tylko jeszcze jedno pytanie: jak się tam dostać?

— Trzeba dojechać do Bydgoszczy koleją. Stamtąd dalszą drogę odbędziecie kur[illegible]acym raz dziennie autobusem PKS do Załachowa. Załachów [illegible]egły jest od Lubostronia [illegible]ilometry.

Widzę, że część czytelników decyduje się na Lubostroń, ale reszta ma jeszcze niezdecydowane miny. Nie chcecie nad wodę? Dobrze. Poradzimy Wam, dokąd pojechać w góry. Byliście w Karkonoszach? Widzieliście

Michałowice, Jagniątków, Przesiekę i Sosnówkę?

Pewnie nie. A są to miejscowości wprost wymarzone dla wczasowiczów. Np. Michałowice i Jagniątków. Leżą w bezpośredniej bliskości Jeleniej Góry, przez całą dobę odbywają się tu koncerty górskich potoków i wodospadów, powietrze przepojone jest rześkością, świeżością lasów, wiatrów nie ma nawet „na lekarstwo". No i doskonała komunikacja. Do Jagniątkowa kursuje z Jeleniej Góry trzy razy dziennie autobus PKS (o 7,30, 14,30, i 17,10). Autobusy kursują także do Michałowic.

Przesieka leży w samym sercu Karkonoszy, na wysokości około 650 metrów. Dolinę Przesieki z jednej strony okalają wysokie szczyty poprzecinane dzikimi żlebami, z drugiej zaś opadają w dół zielone doliny. Grzbiet przesiecki przecinają cztery wartkie strumienie, z których jeden spada barwną kaskadą z 10 metrowej wysokości. Przesieka, to najlepszy „punkt wypadowy" w Karkonoszach. Stąd najlepiej urządzać wycieczki na Przełęcz Karkonoską (1.198 m), na Śnieżkę (ok. 3 godzin drogi szlakiem grzbietowym przez Mały Szyszak i Mokry Grzbiet). Autobusami PKS wybrać się można do Karpacza, Szklarskiej Poręby i Bierutowic. Dojazd do Przesieki też jest nietrudny. — Z Jeleniej Góry tramwajem przez Cieplice do Podgórzyna, a stąd już tylko 2 kilometry. Wreszcie Sosnówka — jest to miejscowość, do której dojechać możemy z Jeleniej Góry autobusem. FWP dysponuje tu 44 domami wypoczynkowymi. Widoki piękne — jak w Karkonoszach. Jest tu także basen pływacki, dzięki któremu łączyć możemy kąpiele słoneczne z wodnymi...

Czy już wiecie, dokąd jechać?

— Teraz chyba tak. A jeśli są wśród Was jeszcze niezdecydowani, to przypomnimy, że miejscowości wczasowych są w Polsce tysiące, że jest specjalny „Przewodnik wczasowy" który nabyć można w księgarniach i kioskach Orbisu, że są pięknie wydane przez FWP prospekty, omawiające dokładnie poszczególne wczasowiska, że — słowem — tylko od Was zależy, czy pojedziecie na urlop odpocząć w pięknych okolicach i w doskonałych warunkach, jakie stworzyła ludziom pracy Polska Ludowa.

K. BARCZ

13.612 dniówek i kilkanaście tysięcy nowych zeszytów dla młodzieży

Załoga Zakł. Papierniczych im. Dąbrowskiego subskrybuje Pożyczkę, podejmuje zobowiązania produkcyjne

Subskrybowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odbywało się u nas uroczyście. U nas — to znaczy w **Zakładach Papierniczych im. J. Dąbrowskiego w Kluczach.** W pierwszym dniu podpisywania odbyły się w całym Zakładzie masówki, część załogi przystąpiła do deklarowania swych zarobków. W pierwszym dniu subskrybowało Pożyczkę 40 proc. pracowników, w trzecim — **94 procent, pożyczając państwu łącznie zarobki z 13.612 dniówek.**

Do Komisji Współdziałania przychodzili pracownicy naszych Zakładów grupami.

— Przyszliśmy całą gromadą — mówi kol. **Karol Marchewka** — sami kowale, bo wszyscy razem jednego chcemy: — **rozwoju naszej ojczyzny.**

Przychodzą coraz to inni. MARIAN PAJDA z Warsztatu Mechanicznego, który *„poczuwa się do pożyczenia państwu, jako patriota, świadomy obywatel Polski Ludowej"*, LUDWIK CZERWIŃSKI, który *„rozumie potrzeby gospodarcze Polski i z całą świadomością i radością deklaruję Pożyczkę"*, MARIA KOCJAN, która *„pożycza, bo pragnie szczęścia swoich dwojga dzieci"* i wielu, wielu innych, tych, którzy pragną pokoju, szczęścia, bogatej ojczyzny.

Z okazji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wielu moich kolegów i koleżanek podjęło nowe zobowiązania produkcyjne, pragnąc obok pożyczonych państwu pieniędzy dać również swoją wzmożoną pracę. Oto **Zdzisława i Adela Banyś, Krystyna Walnik, Genowefa Guzik i Maria Kszosa** zobowiązały się złożyć ponad normę 10.000 sztuk szesnastokartkowych zeszytów. **Franciszka Leśniak i Genowefa Kapłanowska** zobowiązały się przeliczyć i ułożyć 3.500 kg papieru. **Antonina Dziura, Genowefa Pietek, Teresa Podlewska, Janina Woźniczko** złożą po 5.000 sztuk 16 - kartkowych zeszytów. Wymieniać tak można by jeszcze długo. Prawie wszyscy pracownicy zeszyciarni podjęli podobne zobowiązania świadczące o ich wyrobieniu politycznym i miłości do Ludowej Polski.

Korespondent
STEFAN JOCHYMCZAK
Klucze k/Olkusza

Uwaga! Koleżanki i koledzy absolwenci szkół średnich i Techników!

Politechnika Śląska w Gliwicach szkoli inżynierów górnictwa

POLITECHNIKA ŚLĄSKA w Gliwicach posiada następujące wydziały: **Chemiczny, Elektryczny** (dzieli się on na 3 oddziały — telekomunikacyjny, energetyczny, górniczy), **Inżynierii Budowlanej** (oddział konstrukcyjno - inżynierski i architektury), **Wydział Górniczy** (grupa eksploatacji węgla). **Mechaniczny**, który dzieli się na dwa oddziały: mechaniczny i górniczy. Oddział mechaniczny dzieli się na 4 grupy — energetyczno - konstrukcyjną, hutniczo-konstrukcyjną, górniczo - konstrukcyjną, technologiczną.

Wydział chemiczny

W szybkim tempie rozwija się w Polsce przemysł **chemiczny**. Rozwój ten wywołuje konieczność wykształcenia licznych kadr chemików którzy będą gotowi, natychmiast po skończeniu studiów, rozpocząć pracę w przemyśle. Do tego przygotowuje swoich studentów Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej.

Kandydatami na studia chemiczne powinni być koledzy interesujący się **naukami ścisłymi**: chemią, fizyką, matematyką.

Wydział elektryczny

Ważną dla przemysłu górniczego dziedziną nauki jest **elektrotechnika.** Nasze kopalnie są elektryfikowane w coraz to większym stopniu. Inżynier-elektryk górniczy musi zdobyć wiadomości konieczne do przeprowadzania mechanizacji i elektryfikacji kopalń, poznać zasady i budowę maszyn elektrycznych stosowanych w górnictwie.

Wydział górniczy — grupa eksploatacji węgla

Wydział ten przygotowuje kadry inżynierów bezpośrednio kierujących pracą kopalni — eksploatacją pokładów węgla. Zainteresowania i zdolności do przedmiotów ścisłych — fizyki, chemii, matematyki, jak również przyrodniczych — mineralogii, petrografii, geologii, paleontologii, powinny cechować kandydatów na te studia.

Wydział mechaniczny

Zapotrzebowanie na kandydatów dla tego wydziału jest szczególnie duże. Postępuje naprzód mechanizacja w hutnictwie, górnictwie i innych dziedzinach przemysłu. W przyśpieszeniu tego postępu mogą i powinni wziąć udział wszyscy koledzy i koleżanki interesujący się konstrukcją maszyn i urządzeń technicznych, pragnący przyczynić się do ułatwienia ciężkiej pracy górnika i hutnika. Tu mogą oni spełnić swe marzenia — zostać konstruktorami, pracować dla postępu technicznego, dla ułatwienia człowiekowi życia i pracy.



Makieta Instytutu Energetycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Budowę tego gmachu rozpoczęto już w roku ubiegłym. Budowniczym Politechniki czynnie pomagają ochotnicze brygady studenckie.



Gmach Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Wewnątrz gmachu znajdują się doskonale wyposażone sale laboratoryjne i ćwiczeniowe, zapewniające dobre **warunki nauki i pracy studentom i młodym naukowcom.**

200 junaczek z 32 brygady SP pozostaje na II turnus w brygadzie

GDAŃSK. — Około 200 junaczek z 32 brygady SP postanowiło pozostać na II turnusie w brygadzie. Są to przeważnie junaczki wyróżniające się w nauce i pracy. Wśród nich zgłosiła również chęć pozostania nadal w brygadzie, kol. **Elżbieta Kędzior** z białostockiego, która niedawno przyjęta została do ZMP. Występując na ogólnym zebraniu powiedziała: „...**Dlaczego chcę tak chętnie pozostać w brygadzie? Dlaczego tego pragną inne moje koleżanki? Bo wiemy, że nasza praca przy odbudowie Gdańska jest niezmiernie w tej chwili potrzebna krajowi.**

E. KULIŃSKI

RUKSANDO PALADI



Żmija

2)

Dziś, gdy wydaje się, że nawet szpaki wyszły do roboty i poświstują gdzieś tam w niebieskiej wysokości, zachęcając pracujących ludzi, i ziemia jakby płonęła pod nogami, tylko ona jedna bez sensu i celu po drodze nogami drepce.

— Nie mam szczęścia — wzdycha Liana sama do siebie i mocniej zaciska końce chusteczki. — Wszyscy w naszej rodzinie tacy nieszczęśliwi... i tylko biedę klepać przyzwyczajeni... Och, Boże, obmierzło mi już to moje życie...

I znowu spojrzenie jej staje się roztargnione, nie płonie więcej rumieniec na jakby pokrytych szarą bladością policzkach. Minutę temu patrzyła na pole, jak na swoje własne, rodzinne. Wszystko to było tylko błyskiem radości. W jej rodzinie nikomu w życiu nawet się i nie śniło, że oni po takim polu chodzić będą, jak po swoim ogrodzie... że będą mogli zbierać z ziemi kłosy, tutaj u podnóża Gizdaru, i tam, za torem kolejowym, z tymże uczuciem pełnego zadowolenia i bogactwa.

I chce się Lianie krzyknąć tak głośno, żeby na całej tej przestrzeni pól słychać było ale w gardle stoi jakaś kula, jakby śliwka niedojrzała.

— Wszyscy, wszyscy są szczęśliwi. Tylko my nie mamy szczęścia. Tylko nasza brygada pozostała w tyle. Wszyscy zbiorą urodzaje, a u nas tylko nasienie szpinaku zebrane.

— Wszystkim słońce — jakby rodzona matka, tylko nam jednym — jakby zła macocha.

Gdzie nie spojrzeć — nigdzie strumyka wody nie widać na rozległych polach. Nigdzie nie ma cienia, ani śladu zagajnika lub choćby pojedyńczej wierzby. Tylko daleko, daleko za wzgórzami, w dolinie wsi Dajeny leniwie rozłożył sie staw pełen ryb.

Podziemne źródła wyżłobiły dolinę, jak koryto, zasnęły tam, nagromadzając rok za rokiem coraz większe trzęsawisko, odgradzając się wierzbami, jakby tylko dlatego, żeby spać jeszcze spokojniej. Ludzie przekopali koryto i oto popłynęła rzeczka, której im tak brakowało. Ale ta uboga w wodę rzeczka przepływa najpierw przez Dajeny, bogatą, zamożną wieś, gdzie każdy gospodarz ma swój ogród. Ogrodnicy — to wszystko wielcy kułacy w rodzaju Ispasa. Pomiędzy nimi są i tacy, co na całej swojej ziemi ogród założyli, bo tak im było wygodniej i większe zyski z tej ziemi czerpali. I piękne są u nich sady i ogrody, całe w zieleni, ziemia czarna tłusta i wszystko rozwija się pomyślnie, jakby od błogosławieństwa jakiegoś — myśli Liana, coraz więcej posępniejąc i nie rozumiejąc, dlaczego to ogród ich kolektywu więdnie i wysycha.

Liana przeklina ten dzień w którym wstąpiła do trzeciej ogrodowej brygady. Przecież ona widzi, że ludzie pracują, pleców nie rozprostowując i pożytku z tego tyle tylko — że sterczy w ogrodzie kilka suchych krzaków pomidorów i poczerniałe od spiekoty kalafiory.

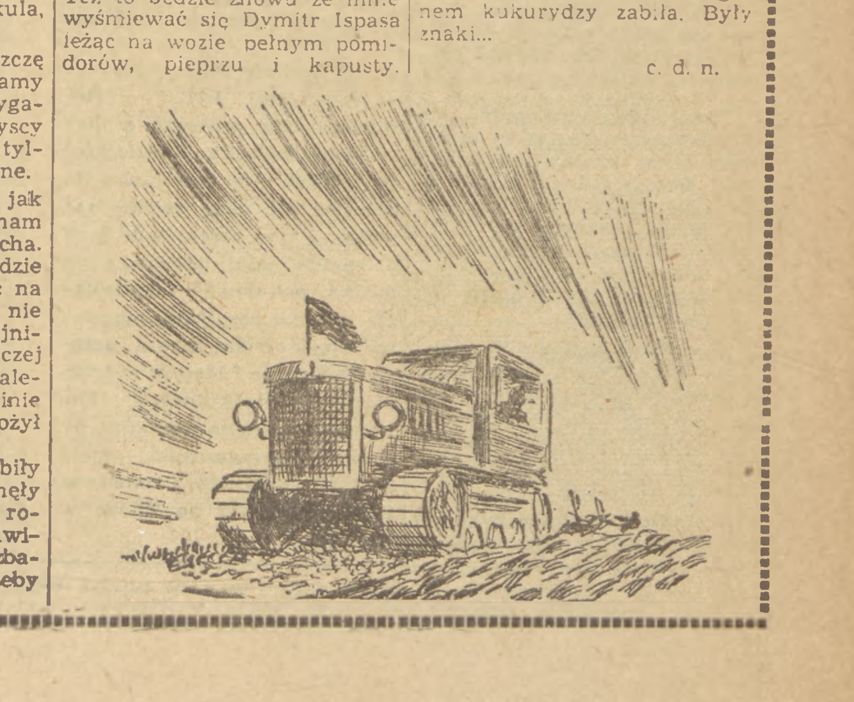
— Oto, gdzie moje szczęście... w dajenskim stawie. Też to będzie znowu ze mnie wyśmiewać się Dymitr Ispasa leżąc na wozie pełnym pomidorów, pieprzu i kapusty. Krzyknie mi przy spotkaniu: — Ej, Liano, gdybyś była nie poszła do kolektywu, to i ty miałabyś urodzaje nie gorsze niż moje!... Oczywiście obejrzy się, żeby go nikt z naszych nie usłyszał, a jednak krzyknie... Żeby jego ogród także słońce spaliło, jak we mnie serce ze złości płonie i schnie!

Między kobietami, co w dzień we wsi zostają i swoich małych dzieci doglądają, krążą plotki, że niby to Bogu się nie podoba...

Nawet i pop także powiedział Dogarowi, członkowi kolektywu, gdy ten ze spółdzielni wychodził, gdzie dawniej była karczma Ispasowej szwagierki: — Daremnie to z Bogiem się wadzicie. Zawsze to miejsce pustkowiem było i pustkowiem pozostanie. — Czy to posłuchać w tym względzie popa? Nie daremnie on w każde święto godzinami czyta i całe dnie — jeden za drugim — na niebo patrzy, jakby tylko z wszechwiedzącym rozmawiał.

— Tam już od dawien dawna rosną tylko burzany i oset, jeszcze od czasu wojny, od tych pór, gdy tutaj bomba upadła i człowieka za zagonem kukurydzy zabiła. Były znaki...

c. d. n.



Nauka polska–współtwórcą wielkości naszego narodu

Z przemówienia Premiera Cyrankiewicza w pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam Kongres Nauki. Kongres, który właśnie rozpoczy na swoje obrady, jest niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w chlubnych dziejach nauki polskiej. **Nigdy bowiem jeszcze w dziejach nauki polskiej nie było zjazdu ludzi nauki, który miałby tak szeroki zasięg i tak ogromne zadanie.** Jeśli chodzi o zasięg, to Kongres jest istotnie powszechnym przedstawicielstwem nauki polskiej. Są na nim reprezentowane licznie, jak nigdy, wszystkie dziedziny i specjalności naukowe i wszystkie nasze ośrodki pracy naukowej.

Jeśli zaś chodzi o zadania Kongresu, które wytyczyli jego organizatorzy — to **ma on podsumować dotychczasowe doświadczenia i wytyczyć kierunek badań w różnych dziedzinach, ma wreszcie stworzyć nowe, wyższe, doskonalsze formy organizacyjne, które umożliwią nauce polskiej wspanialszy niż kiedykolwiek rozwój, które ułatwią nauce polskiej należyte wypełnienie jej narodowych i ogólnoludzkich zadań.**

Tworzy się nowa inteligencja

Nie jest dziełem przypadku, że ten wielki zjazd naukowców polskich odbywa się właśnie w obecnym momencie. **Dojrzał bowiem czas, aby nauka polska jeszcze pełniej, jeszcze bardziej konsekwentnie niż dotychczas, włączyła się do wielkich przeobrażeń, których naród nasz dokonuje.**

Po raz pierwszy w dziejach naszej Ojczyzny milionowe rzesze ludzi pracy, robotników, chłopów i inteligencji, zaczęły decydować o losach kraju, kształtować jego teraźniejszość i przyszłość. Dzięki władzy ludowej, z głębin narodu wytrysnęły nowe, niewyczerpane źródła energii twórczej i aktywności społecznej. Wyraża się to zarówno kubaturą nowowzniesionych budowli, liczbą nowouruchomionych zakładów przemysłowych i kilometrażem nowozbudowanych dróg i linii kolejowych, jak i milionowymi nakładami książek, gazet i czasopism, zdumiewającą frekwencją w muzeach i teatrach, kinach i bibliotekach, liczbą nowoutworzonych placówek naukowych i nowopowstałych szkół i uczelni wszystkich stopni i kierunków.

Niechaj miarą przełomu w tej dziedzinie będzie kilka danych statystycznych.

Oto liczba **wyższych uczelni w Polsce wzrosła z 29 w r. 1939 do 79 w roku bieżącym.**

Liczba studentów, która w r. 1938/39 wynosiła ok. 50 tysięcy — **przekracza dziś 120 tysięcy.**

Liczba **absolwentów wyższych uczelni**, która w r. 1936/37 wynosiła nieco więcej niż 6 tys. osób — **w pięcioleciu 1950 do 1955 wyniesie 146 tys. osób**, czyli średnio rocznie około 30 tys. osób, a więc niemal pięciokrotnie więcej.

Zmiana ustroju społeczno-politycznego w Polsce znalazła mocne odbicie w stosunkach na wyższych uczelniach. Oto **odsetek młodzieży robotniczej**, który w r. 1935/36 wynosił zaledwie 7 proc. — **dziś wynosi blisko 39 proc.** Odsetek **młodzieży chłopskiej** skoczył **z 6 proc. na 25 proc.** Odsetek **młodzieży inteligenckiej** pozostał prawie bez zmian, natomiast odsetek młodzieży ze sfer posiadających uległ odpowiedniej redukcji z 40 proc. do 2 i pół procent.

Tworzy się nowa inteligencja spośród najszerszych mas ludowych i ona wypełnia nasze szybko rozwijające się szkoły i uczelnie.

Naród polski jedynym mocodawcą nauki polskiej

Jeżeli słusznie się mówi, że cała Polska stanowi wielki plac budowy, to **pamiętajmy, że jest ona również wielkim warsztatem pracy naukowej.**

Rozmach tego budownictwa i tej pracy tłumaczy się w sposób bardzo prosty. Nie ma już tych więzów, które krępowały niegdyś rozwój naszego kraju. Przekreślone zostały egoistyczne interesy tych czy innych grup i elit. Przekreślone zostały wszelkie wpływy obcych i wrogich nam racji stanu i kapitalistycznych interesów. Jeden jest tylko czynnik decydujący o losach i rozwoju narodu polskiego — nasz własny polski interes narodowy i nasza własna polska racja stanu.

Wraz z więzami krępującymi swobodny rozwój narodu polskiego pękły więzy krępujące i zniekształcające rozwój nauki polskiej. Nigdy już więcej nie będzie nasza nauka spychana do upokarzającej roli służenia wąskim, ciasnym i egoistycznym interesom uprzywilejowanej grupy czy klasy społecznej.

Praca uczonego polskiego we wszystkich dziedzinach jest dziś i będzie w coraz większym stopniu jednym z motorów naszego bujnego rozwoju.

Nauka polska ma dziś tylko jednego mocodawcę, a tym mocodawcą jest naród polski. I jeden obowiązek — obowiązek służenia narodowi w jego wielkim wysiłku budowy silnej, kwitnącej Polski, w jego walce o pokój.

Nowe formy organizacyjne przyspieszą przemiany ideologiczne nauki

Następnie Premier Cyrankiewicz podkreślił, że ciężkie również i dla naukowców warunki w okresie zaborów i w okresie międzywojennym tłumiły polską myśl naukową i niejednego wybitnego naukowca skazywały na emigracyjną tułaczkę. Mimo to wielu naukowców potrafiło stworzyć takie formy organizacyjne, które zabezpieczyły i umożliwiły byt polskiej nauce, m. in. stworzono Krakowskie Towarzystwo Naukowe (przekształcone później w Polską Akademię Umiejętności), Towarzystwo Naukowe Warszawskie oraz wiele innych ośrodków i pojedyńczych warsztatów pracy i myśli naukowej.

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym uczczeniem twórców wielkiego dorobku nauki polskiej i organizatorów instytucji, które ten dorobek rozwijały i przechowały — jest stworzenie obecnie takich form organizacyjnych dla nauki polskiej, które sprostają jej wielkim narodowym zadaniom, które będą godne obecnego okresu, tworzącego warunki dla pełnego rozkwitu nauki polskiej.

Jeżeli ten Kongres Nauki położy podstawy pod taką, godną okresu, który przeżywamy, organizację nauki polskiej, to rola i znaczenie jego dla przyszłości nauki w Polsce będzie przełomowa i historyczna.

Nie ulega wątpliwości, że nowe formy organizacyjne **przyspieszą dalsze przemiany ideologiczne nauki polskiej w kierunku sprawniejszej służby narodowi, w kierunku szybszego przyswojenia sobie postępowych, najnowocześniejszych metod badań naukowych.**

Polska Ludowa niezwykle wysoko ceni twórczość naukową. Rząd Rzeczypospolitej **czyni i czynić będzie wszystko, by zapewnić nauce polskiej możliwości wszechstronnego rozwoju.** Nigdy jeszcze nie przeznaczano na cele naukowe tak wielkich środków materialnych. Ale, jak wiemy, środki materialne, choć są niezbędnym warunkiem rozwoju nauki, nie są warunkiem wystarczającym. Albowiem **przyszłość i rozwój nauki zależy nie tylko od rozporządzalnych przez instytucje naukowe środków materialnych, ale przede wszystkim od pasji twórczej, trafnych poszukiwań i słusznych metod pracy samych pracowników nauki.**

Walka o właściwe pojmowanie zadań nauki

Walka o naukowy pogląd na świat łączy się ściśle z walką o właściwe pojmowanie zadań i obowiązków nauki.

Jakżeż trafnie ujął to zagadnienie jeden z pionierów polskiej myśli naukowej — Stanisław **STASZIC** na zebraniu Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk w r. 1817: **„Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu..., dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodziełom, oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu...“**

Związek nauki z narodem, o którym mówił Staszic, może być w pełni zrealizowany dopiero w naszej epoce. Albowiem dziś dopiero naród polski stał się gospodarzem kraju i dziś dopiero doszedł w pełni do głosu we własnej ojczyźnie.

Wskazanie nauce polskiej dróg związania się z narodem, dróg służby narodowi — oto jedno z podstawowych zadań Kongresu Nauki.

Należymy do obozu, który głosi wiarę w ludzkość, wiarę w jej przyszłość, wiarę w potęgę poznawczą i twórczą myśli ludzkiej — do obozu, który nosi dumną nazwę obozu pokoju. Przoduje w obozie zespół krajów, które weszły na drogę wielkiej przemiany społecznej.

Pierwszy wszedł na drogę wielkiej przemiany społecznej Związek Radziecki, otwierając nowy rozdział w dziejach ludzkości. Dziś kroczą po tej drodze kraje demokracji ludowej, Demokratyczne Niemcy i Ludowe Chiny.

Obóz pokoju, obejmujący setki milionów ludzi również w krajach kapitalistycznych, jest ostoją kultury, człowieczeństwa, jest nadzieją ludzkości.

Losy nauki w obozie pokoju, a losy nauki w obozie wojny

Na tym tle ze szczególną jaskrawością uwypukla się odmienność losów nauki w dwóch przeciwstawnych obozach — w obozie pokoju i w obozie wojny!

Wbrew szumnym deklaracjom tych, którzy występują w roli rzekomych orędowników wolności nauki — jesteśmy świadkami, jak **w St. Zjednoczonych dokonywa się gwałtowny proces militaryzacji nauki na skalę, której pozazdrościłby Amerykanom Hitler.** Ten proces usiłują Amerykanie przerzucić na Europę Zachodnią. Jest rzeczą niezwykle dla nas wszystkich krzepiącą, że **świat naukowy Zachodu odważnie stawia czoło temu procesowi militaryzacji, skoszarowania i degeneracji nauki. Wyrazem tego jest udział najwybitniejszych uczonych świata w ruchu pokoju. Symbolem tego ruchu stał się wszak nasz wybitny gość i wielki przyjaciel, profesor Joliot-Curie, który jest dla nas wszystkich przykładem prawdziwej postawy naukowca — bojownika, człowieka nauki, który wie, że każda próba neutralności w wielkiej bitwie o los świata jest rezygnacją z możliwości rzetelnej pracy naukowej.**

Rozumieją to w coraz większym stopniu pracownicy nauki we wszystkich krajach. Ci, którym wczoraj jeszcze wydawało się, że ściany ich pracowni naukowych, laboratoriów i bibliotek są trwałym pancerzem, gwarantującym swobodną pracę w umiłowanej dziedzinie naukowej specjalności, ci wszyscy przekonali się, że **albo włączą się do wielkiego nurtu walki o pokój, albo staną się jeńcami tych, co przygotowują wojnę.**

A ci, co przygotowują wojnę, niosą równocześnie zagładę wszystkim zdobyczom kultury ludzkiej. Przypominają nam o tym niezabliźnione jeszcze rany Warszawy. Wołają o tym dziś do całego świata popieliska spalonych przez Amerykanów miast i wsi koreańskich, osierocone dzieci i kobiety.

Nasza nauka służy narodowi — służy ludzkości

Szczególnie niebezpieczną formą penetracji amerykańskiego imperializmu jest kosmopolityzm. Krecia robota kosmopolityzmu zmierza do obezwładnienia na froncie kulturalnym i naukowym sił niepodległościowych w krajach europejskich, aby całkowicie je podporządkować Ameryce.

Nauka może żyć i rozwijać się tylko w ścisłym związku z narodem, z jego życiem i potrzebami. Jest twórcza o tyle tylko, o ile żyje życiem narodu i pracuje dla narodu. Tylko w ten sposób nauka wypełnia swe szczytne zadania narodowe, a zarazem ogólnoludzkie. Nie ma bowiem żadnej sprzeczności między służbą własnemu narodowi i służbą całej ludzkości. Naród jest ogniwem ludzkości. Dla nas, którzy widzimy ścisły związek między patriotyzmem a internacjonalizmem, którzy uważamy, że dobry patriota jest równocześnie prawdziwym internacjonalistą, a prawdziwy internacjonalista jest zawsze dobrym patriotą swego kraju, **dla nas nauka jest i narodowa i międzynarodowa równocześnie. Nauka polska pracuje dziś dla swego narodu, a tym samym dla dobra całej ludzkości.**

Cały naród polski trwa w tej chwili w uporczywej walce o urzeczywistnienie wielkiego Planu 6-letniego. Naród polski skupia się w szeregach narodowego frontu walki o Plan 6-letni i pokój. Nauka polska stanowi mocne ogniwo tego frontu. **Nauka polska, żyjąca ideałami i troskami, zwycięstwami i wysiłkami narodu polskiego, oddana jest bez reszty służbie narodowi i tym samym służbie wielkiej sprawie pokoju, która jest sprawą całej ludzkości.**

W naszej pracy **korzystamy z olbrzymich doświadczeń i ze wspaniałego dorobku nauki radzieckiej,** która w najcięższych chwilach minionej wojny niosła nieocenioną pomoc swemu krajowi, a dziś przoduje w realizacji porywających planów przekształcania przyrody, które dla całego świata są wzorem i przykładem pokojowej, twórczej pracy. (Oklaski).

Czemu zawdzięcza nauka radziecka swe wielkie osiągnięcia? Zawdzięcza to temu, że stała się nauką, **„której ludzie** — mówiąc słowami **Józefa STALINA — rozumiejąc siłę i znaczenie ustalonych w nauce tradycyj, nie chcą jednakże być niewolnikami tych tradycyj, która ma hart i odwagę łamać stare tradycje“.**

Liczymy na naszych uczonych

Liczymy na nowatorstwo, na hart i odwagę naszych uczonych w walce o lepsze uzbrojenie techniczne naszego przemysłu, o dalsze doskonalenie procesów technologicznych, które nam pozwolą podnosić nasze wskaźniki produkcyjne.

Liczymy na naszych uczonych w walce o podniesienie plonów naszego rolnictwa, o doskonalsze metody hodowli.

Liczymy na dalsze sukcesy w walce z chorobami, w walce o ludzkie zdrowie.

Liczymy na pomoc naszych uczonych w kształtowaniu młodych kadr, których nam trzeba coraz więcej, w szerokiej popularyzacji wiedzy w całym społeczeństwie, w wychowywaniu nowego człowieka.

Liczymy na rosnący wkład naszych uczonych we wszystkich dziedzinach nauki.

Liczymy na naszych uczonych i wiemy, że się nie zawiedziemy.

Niechaj ten Kongres będzie żywym wyrazem wielkich i szczytnych ideałów, które przyświecają nauce polskiej. Niechaj będzie on godny tradycji narodu polskiego i jego wielkich umysłów, które torowały drogi rozwojowe nauki polskiej.

Na tej sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki polskiej, spadkobiercy Kopernika i Śniadeckich, Lelewela i Staszica, Nałkowskiego i Marii Skłodowskiej-Curie, Krzywickiego. **Kontynuując wspaniałe tradycje swych wielkich poprzedników, służąc narodowi i Polsce, a tym samym postępowi i ludzkości — nauka polska będzie współtwórcą wielkości swego narodu.**

(Huczne i długotrwałe oklaski).

Słowo „pokój“ i słowo „wiedza“ są nierozłączne

Z przemówienia prof. Joliot-Curie

Pozwólcie mi — jako Przewodniczącemu Światowej Federacji Pracowników Naukowych — przekazać Wam pozdrowienia od wielu uczonych całego świata, którzy chcą, aby nauka służyła całkowicie pokojowi i rozwojowi ludzkości.

Nowy duch, ożywiający naród polski przyczyni się do rozwoju Waszej nauki, a nauka — przyczyni się do realizacji Planu 6-letniego. Ustrój demokratyczny, w którym pracujecie, zapewni powodzenie Waszej pracy. Czerpiecie też natchnienie z przeszłości naukowej Polski, a także z doświadczeń innych krajów, a szczególnie wielkiego Związku Radzieckiego.

Chciałbym tu podkreślić, że wiedza w kraju kapitalistycznym jest jeszcze wykorzystywana w interesie nielicznych grup. I dlatego **postępowi naukowcy z naukowcami komunistycznymi na czele walczą we Francji o to, aby nauka była wykorzystywana dla dobra całego narodu i dla dobra pokoju.**

Wszystkie wysiłki, mające na celu odrodzenie nauki, są jednak możliwe do zrealizowania tylko wtedy, jeżeli będziemy żyć w pokoju, jeżeli działalność państw będzie działalnością pokojową. Jeśli zaś powstanie niebezpieczeństwo wojny, nie można będzie pracować w spokoju niezbędnym dla rozwoju nauki na świecie.

Mogę Was zapewnić, że w naszym kraju, na którym ciąży poważna odpowiedzialność, gdzie toczy się walka przeciwko zbrodni, w takich krajach jak St. Zjednoczone, jak Francja, jak Anglia — **istnieje coraz więcej uczonych, którzy jednocząc się z robotnikami, walczą o pokój. Uczeni ci wiedzą, że słowo „pokój“ i słowo „wiedza“ są nierozłączne.** (Oklaski).

Wierzymy w naród francuski. Dał on dowody, że zasłużył sobie na to zaufanie. Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy mogli również i my obradować na takim Kongresie nauki jak Wasz i będziemy mogli zorganizować badania naukowe w oparciu o doświadczenia krajów socjalistycznych. **Wówczas wszyscy, ręka w rękę, bratersko zjednoczeni, będziemy pracowali twórczo dla dobra ludzkości i pokoju świata.**

Gotowi jesteśmy nadal dzielić się z Wami swymi doświadczeniami

Z przemówienia delegata ZSRR prof. Oparina

Na posiedzeniu I Kongresu Nauki Polskiej w dniu 29 bm. wygłosił przemówienie członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR — prof. **Oparin**, który powiedział m. in.:

W dobie obecnej nauka nabrała dla ludzkości znaczenia, jakiego dawniej nigdy nie miała. Przenika ona we wszystkie dziedziny życia i działalności ludzi.

Jednakże nauka jest bronią obosieczną i w zależności od tego w czyich rękach znajduje się, może przynosić bądź szczęście i dobrobyt ludziom, bądź też niezliczone nieszczęścia.

Wiemy dobrze, że **nauka tylko wówczas służy sprawie postępu i szczęścia ludzkości, tylko wówczas osiąga wielkie sukcesy, jeżeli jest wierna zasadom demokracji, jeżeli jest własnością narodu.**

W Związku Radzieckim nauka jest rzeczywiście nauką ogólnonarodową. I dzieje się to nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie siły na służbę narodu, nie tylko dlatego, że szerzą wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury Akademii i Uniwersytetów, wyszła na pola kołchozowe i do fabryk. **Ustrój radziecki pobudził inicjatywę mas ludowych, przeobrażając miliony pracowników przemysłu i rolnictwa w zamiłowanych badaczy, poszukujących nowych dróg wykorzystywania bogactw i sił przyrody dla dobra milionów ludzi, dla zwiększania urodzajności pól i podnoszenia poziomu przemysłu.**

Radzieckie nauki społeczne sprzyjają kształtowaniu się światopoglądu budowniczych komunizmu, rozwijają w nich gorące uczucia patriotyzmu radzieckiego.

Cały świat zna olbrzymie osiągnięcia nauki radzieckiej z zakresu rozwiązywania najdonioślejszych problemów teoretycznych.

Muszę podkreślić, że cechą najbardziej charakterystyczną przodującej nauki radzieckiej jest **świadome stosowanie praw materializmu dialektycznego.** W tej dziedzinie olbrzymie znaczenie dla nas, uczonych radzieckich, miały i mają twórcze badania **LENINA** i **STALINA.**

Jesteśmy przeświadczeni o obiektywnej realności świata i jego nieustannym, postępowym rozwoju. Jedynie na tej podstawie nauka radziecka zdołała rozwiązać problemy, które w ciągu wieków absorbowały umysły ludzkie — takie problemy, jak problem ewolucji wszechświata, problem pochodzenia i rozwoju żywej materii, problem rozwoju świata organicznego i sposoby kierowania nim, problemy dotyczące istoty materialnej procesów psychicznych.

Sądzę, że będę wyrazicielem poglądu wszystkich tu obecnych, jeżeli powiem, że uczeni wolnej i demokratycznej republiki polskiej, kontynuując na nowych podstawach najlepsze tradycje wielkich polskich działaczy nauki, **tworzą we wszystkich dziedzinach wiedzy takie wzory twórczości naukowej, które wejdą do skarbnicy nowej, przodującej kultury krajów, wyzwolonych od wyzysku kapitalistycznego i reakcji ideologicznej.**

Ta ogromna i owocna praca, której dokonali nasi polscy towarzysze, przygotowując ten Kongres, napawa nas przekonaniem, że **nauka polska wkroczyła na słuszną drogę służenia swemu narodowi, który zakłada fundamenty socjalizmu w swoim kraju.**

Uczeni radzieccy gotowi są nadal dzielić się ze swymi towarzyszami polskimi swą wiedzą i doświadczeniem, zdając sobie w pełni sprawę, że nasza jedność jest rękojmią rozkwitu przodującej nauki, utrwalenia pokoju i szczęścia prostych ludzi na całym świecie.

Pozdrowienia Akademii Nauk ZSRR dla I Kongresu Nauki Polskiej

Następnie prof. Oparin odczytał pozdrowienia, które Prezydium Akademii Nauk ZSRR przesyła I Kongresowi Nauki Polskiej.

W adresie czytamy m. in.:

W imieniu wielotysięcznej rzeszy uczonych, pracujących w instytutach i laboratoriach Akademii Nauk, Prezydium Akademii Nauk ZSRR wita serdecznie działaczy nauki Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołany jest do odegrania wybitnej roli w dziedzinie organizacji badań naukowych dla czynnego poparcia budowy nowego życia w Polsce, aby osiągnąć jeszcze ściślejsze powiązanie nauki z pracą.

Akademia Nauk Związku ZSRR w imieniu wszystkich uczonych radzieckich wyraża niezłomne przekonanie, że **powstająca obecnie Polska Akademia Nauk — w oparciu o doświadczenia przodującej nauki — służyć będzie wielkiej sprawie budowy nowego, szczęśliwego życia narodu polskiego.**

Nie wątpimy, że **Polska Akademia Nauk wraz z postępowymi uczonymi całego świata będzie walczyła wytrwale o demokrację, wolność i pokój na całym świecie,** przeciwko podżegaczom do nowej wojny, grożącej niezliczonymi nieszczęściami i cierpieniami prostym ludziom oraz zniszczeniem wielkiej skarbnicy kultury ludzkości.

Niech się rozwija i rozkwita przodująca nauka Rzeczypospoliej Polskiej!

Niech przyjaźń uczonych Akademii Nauk ZSRR i Polskiej Akademii Nauk służy sprawie umocnienia wieczystej i niewzruszalnej przyjaźni pomiędzy narodami ZSRR i narodem polskim!

Niech żyje przodująca nauka, która oddaje z zapałem wszystkie swe siły służbie ludu oraz sprawie utrwalenia pokoju między narodami!

Wspólnie wykonamy przed terminem PLAN 6-LETNI

Z przemówienia górnika A. Mozdrzenia

W pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej przemawiał m. in. wybitny przodownik pracy, górnik Alojzy **Mozdrzeń.** Powiedział on m. in.:

Ja, górnik, syn Polski Ludowej, witam I Kongres Nauki Polskiej w imieniu ludu pracującego całego kraju, witam polskich naukowców, pracujących dla ludu. Witają Was dziś nasi towarzysze we wszystkich zakładach pracy.

My, robotnicy, pragniemy mocno związać się z nauką polską, służącą ludowi.

Polski górnik, hutnik czy kolejarz, jak również wszyscy inni pracujący, zwiększają stale swą wydajność pracy i obniżają koszty produkcji.

Dzięki naszej pracy, wyrastają nowe kopalnie, nowe zakłady pracy, nowe miasta.

W tym wielkim dziele budowy naszej Polski Socjalistycznej, idziemy ramię w ramię z technikami i inżynierami, pragniemy iść ze wszystkimi naukowcami polskimi.

U nas na Śląsku nasi naukowcy, czy to z Akademii Górniczo-Hutniczej, czy też z Politechniki przyjeżdżają do zakładów pracy i razem z robotnikami, racjonalizatorami szukają nowych sposobów produkcji oraz ulepszania dotychczasowych metod.

My chcemy, widzieć częściej naukowców w naszych zakładach pracy, a chętnie i my pójdziemy na wyższe uczelnie, aby i tam powiedzieć o naszych sposobach pracy.

Wzywam naukowców polskich do dalszej, zwiększonej pomocy pracującym, aby wspólnie wykonać przed terminem nasz Plan 6-letni.

W wyniku naszej wspólnej pracy przyśpieszamy budowę socjalizmu w Polsce i zbudujemy trwały pokój, zapewniając szczęśliwą przyszłość sobie, naszym najbliższym, a zwłaszcza naszym dzieciom.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia

Zakłady w Mościcach uruchomią nowe działy dadzą ponadplanową produkcję wartości wielu mil. zł.

Na apel załogi huty „Kościuszko“ podniosła się potężna fala zobowiązań klasy robotniczej. Z wielkich i mniejszych zakładów pracy, z miast, miasteczek i wsi, napływają nieprzerwanie meldunki o przyłączeniu się do Czynu Lipcowego, którym świat pracy godnie uczci Święto Odrodzenia — radosny dzień 22 Lipca.

* „Czyn Lipcowy — stwierdza w rezolucji załoga **Zakł. Przem. Azotowego w Chorzowie** — uwielokrotni wyniki Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. **Ogółem podjęto w zakładach zobowiązania, wartości przeszło 600.000 zł.** Podjęto także liczne zobowiązania indywidualne.

Na czoło zobowiązań zespołowych wysunęła się deklaracja robotników **oddziału kwasu azotowego, którzy — przez przyśpieszenie prac remontowych o 8 dni — zwiększą produkcję o 360 ton.**

*

* Zobowiązania załogi **Zakł. Przem. Azotowego w Mościcach** i ich realizacja przyczynią się do wyprodukowania ponad plan produkcji o wartości wielu milionów złotych i pomnożą bogactwo kraju dzięki uruchomieniu nowych działów produkcji.

Brygadzista St. **Kusior,** zadeklarował w imieniu **załogi inwestycyjnej:**

przyśpieszenie zautomatyzowania generatora I o 3 miesiące, co w rezultacie przyniesie zwiększenie o jedną piątą produkcji tegoż generatora;

przyśpieszenie wykonawstwa drugiej jednostki syntezy o 6 miesięcy, co przyczyni się do znacznego podwyższenia dotychczasowej produkcji amoniaku;

przyśpieszenie o 6 miesięcy wykonawstwa instalacji pierwszej fazy produkcji precipitatu — nawozów azotowych dotychczas w Polsce nieprodukowanych;

* przyśpieszenie wykonawstwa wieży regeneracyjnej o 6 mies.

Inż. Bicz w imieniu **oddziału kwasów azotowych** składa zobowiązanie wyprodukowania **5 tys. ton kwasu ponad plan.**

Delegat wydziału solnego, J. **Furcz,** zgłasza zobowiązanie wyprodukowania **5.000 ton nawozów sztucznych poza planem.**

Oddział chloru zobowiązuje się dać ponad plan **30 ton wapna chlorowego w lipcu.**

*

* Na uroczystym zebraniu w hucie **„Pokój“** załoga produkcyjna huty podjęła dla uczczenia Święta 22 Lipca ambitne **zobowiązania ogólnej wartości ok. 1.125 tys. zł.**

Z zobowiązań tych na czoło wysuwa się postanowienie załogi **stalowni, które przeprowadzając szybkie wytopy uzyska 350 ton stali ponad planową produkcję.** Robotnicy walcowni postanowili stanąć do współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych, przysparzając do 22 lipca gospodarce narodowej sumę **264 tys. zł.**

*

* **W Fabryce Parowozów w Zakł. im. Stalina w Poznaniu** robotnicy jednomyślnie uchwalili wyprodukować ponad plan **JEDEN PAROWÓZ.** Wśród bardzo cennych indywidualnych zobowiązań robotników tych zakładów wymienić należy zobowiązanie ob. **Gierczyka, który do 22 lipca wyremontuje i uruchomi 1 wiertarkę.**

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Pływaczka Irena Dobrancwska pojedzie na Zlot do Berlina

Na basenie krakowskiego „Ogniwa“ kol. **Irena Dobranowska** jest niemal codziennym gościem. Widzimy ją tam zwykle jak pilnie ćwiczy pod okiem ob. **Aleksandra Kowalskiego.**

Ostatnio trenowała jednak rzadziej. — Zdawała egzaminy do XI klasy w Liceum im. Wrońskiego.

Kol. Irena długi czas pracowała na terenie SKS-u jako kierowniczka sekcji pływackiej.

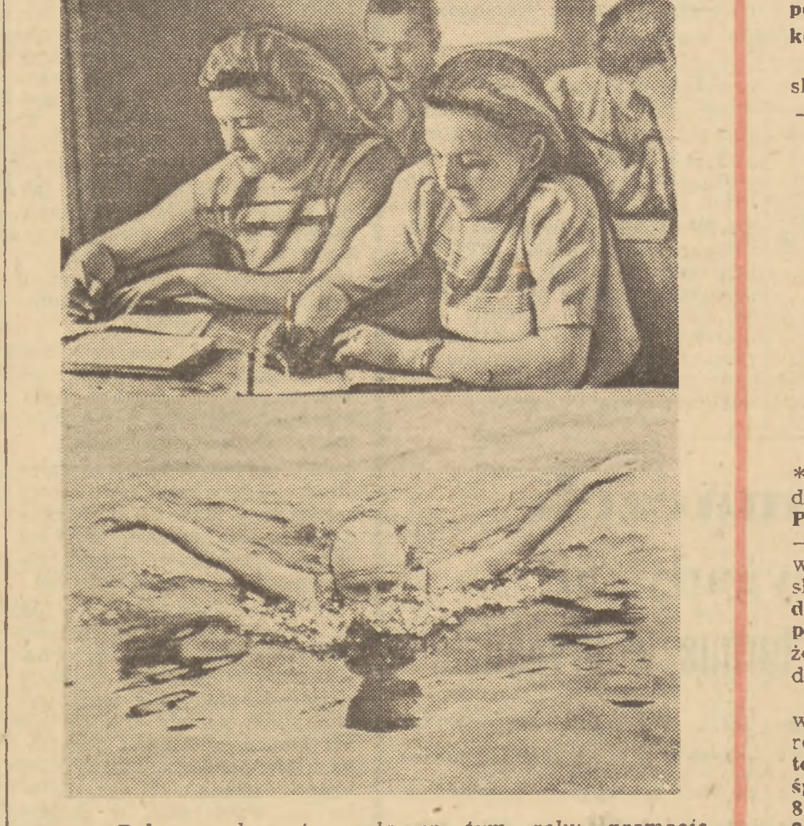
Początkowo wydawało się jej, że nauka i sport to wszystko, czym powinna się zajmować. Potem jednak zrozumiała, jak bardzo potrzebna jest jej opieka i pomoc organizacji, która by uczyła, wychowywała, wiązała z życiem i przemianami dokonywującymi się w naszym kraju.

Kol. **Dobranowska** postanowiła wstąpić w szeregi ZMP. Niedawno decyzją koła została przyjęta do organizacji. A na zlocie miejskim młodzież wybrała ją swą delegatką na Zlot w Berlinie.

Kol. **Dobranowska** była już niejednokrotnie za granicą. Razem z reprezentacją polską — jako rekordzistka i mistrzyni Polski w pływaniu stylem motylkowym i klasycznym — była już w Budapeszcie, Pradze, Bukareszcie, Paryżu. Była już także w Berlinie, ale nigdy jeszcze nie jechała za granicę jako delegatka młodzieży — całej krakowskiej młodzieży.

Dlatego jest tak bardzo wzruszona i uradowana tym okazanym jej zaufaniem, tym wyróżnieniem.

„W Berlinie byłam już raz — mówi kol. Irena. — **Zawarłam tam przyjaźń z pływakami Związku Radzieckiego i NRD. Ale tym razem to przecież nie będą zwykłe zawody — tym razem jadę jako delegatka całej młodzieży na wielką, pokojową manifestację. Więzy przyjaźni zawarte na Zlocie będą zaporą przeciwko wojnie i ciosem w tych, którzy ją przygotowują. Postaram się zrobić wszystko, by godnie reprezentować sport Polski Ludowej i młodzież Polski Ludowej na Zlocie w Berlinie...“**



Irena Dobranowska otrzymała w tym roku promocję z kl. X-tej do XI-tej. Na zdjęciu górnym widzimy ją (po lewej) podczas jednej z ostatnich klasówek. Na drugiej fotografii widzimy kol. Dobranowską podczas treningu. Foto: „Sztandar Młodych“

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa“. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-01-22. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“, Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23. ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch“ w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-33766